Rok 1872. Kraków, wtorek 28 maja. Nr. 119.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

Za czerwiec . . . . złr. 2
Od 1 czerwca . . . . . .
do 30 września . . . . . „ 7

w Austrji z przesyłką pocztową:

Za czerwiec . . . . . . złr. 2.25
Od 1 czerwca . . . . .
do 30 września . . . . „ 8.—

Kraków 27 maja.

Podając w ostatnim numerze pisma naszego sprawozdanie stenograficzne z rozpraw wydziału konstytucyjnego opuściliśmy z przemówienia p. Zyblikiewicza jeden frazes, który nam się zdawał niemożliwym w ustach delegata polskiego. Był to frazes następujący: “wiemy bowiem że Austrja jest państwem niemieckim“. Koleżanki nasze galicyjskie nie były tak skrupulatnemi. *Czas*, *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski* nie opuściły tego frazesu, wydrukowały go w mowie p. Zyblikiewicza dodając w nawiasie po kilka wykrzykników. Porównaliśmy zatem jeszcze raz tekst mowy tej we wszystkich dziennikach wiedeńskich; zajrzeliśmy do urzędowego sprawozdania stenograficznego we *Wiener Zeitung:* niestety! frazes ten rzeczywiście jest autentyczny. Szukaliśmy w dziennikach z soboty i niedzieli czy nie ma jakiegoś sprostowania; czy p. Zyblikiewicz nie odwołuje słów swych — nic podobnego! Wypowiedział więc w istocie i nie odwołał do dziś dnia p. Zyblikiewicz ten nieszczęsny frazes mieszczący wsobie fałsz historyczny i statystyczny że: Austrya jest niemieckim państwem.

Korespondent nasz z Wiednia donosząc o tych słowach p. Zyblikiewicza pisze że to zapewne był *lapsus linguae* i dodaje nauczkę że „trzeba być ostrożniejszym!“ — Już to p. Zyblikiewicz sławnym będzie z tych swoich *lapsus linguae*; niedawno dopiero musiał on ów frazes o *„geschäfcie“* w podobny sposób w *Czasie* usprawiedliwić — a dziś znowu tylko w taki sposób możemy usprawiedliwić wypowiedziany frazes o niemieckości Austryi.

Ale niestety nie tak zapatrują się na te słowa posła krakowskiego dzienniki wiedeńskie. Piszą one artykuły na temat podany im przez Polaka że „Austrya jest państwem niemieckim„, przyjmują to przyznanie i wyprowadzają z tego wnioski że jeżeli Austrja jest państwem niemieckim toć w Galicji trzy języki powinny być równouprawnione: niemiecki polski i ruski.

Doprawdy nie wiemy co myśleć o tym nowym *lapsus linguae* p. Zyblikiewicza; ale to wiemy że człowiek polityczny, mąż stanu powinienby umieć lepiéj trzymać język na wodzy i nie tak często popełniać *lapsus linguae* które są wodą na młyn przeciwników i niepotrzebnie sprawę wikłają i kompromitują.

Bo że Austrja nie jest państwem niemieckiem, zdawało nam się już być rzeczą tak jasną i niezaprzeczoną, że nietylko już my nie potrzebowaliśmy nigdy więcéj tego dowodzić, ale nawet Niemcy w kwestji téj zaczynali już broń zaczepną składać. Przecież nawet sławny nasz profesor krakowski Walewski, który starał się zawsze wsłuchaczów swych wpajać myśl o wiielkiéj missyj Austryj, nigdy nie twerdził, że Austrja jest niemieckiem państwem ale powtarzał zawsze, że „Oesterreich ist ein orientischer Staat“ to jest że Austrja jest państwem które ma wielką missję na wschodzie.

Boć państwo w którem ludność niemiecka stanowi zaledwie $^1/_4$ część całéj ludności, a w którem $^3/_4$ ludności jest słowiańsko-węgierską, państwo takie przecież w żaden sposób nie może uchodzić za państwo niemieckie. To też dzienniki wiedeńskie nie lubiły już w ostatnich czasach podnosić kwestyj niemieckości Austryj nie chcąc wywoływać z naszéj strony niezbitych argumentów statystycznych, niechcąc nam dać powodu do powtarzania im wiecznie tych samych nieubłaganych liczb statystycznych, które starczą za wszelkie inne argumenta. Aż tu naraz przeciwnikom naszym przybył jeden nowy argument: delegat polski, p. Zybylikiewicz sam przyznaje, że Austryja jest państwem niemieckiem!

My na ten argument Niemców nie możemy nic innego odpowiedzieć jak tylko, że nasz delegat popełnił lapsus linguae; szczęściem, że na poparcie téj naszéj odpowiedzi możemy się na to powołać że to przecież nie pierwszy raz coś podobnego zdarza się p. Zyblikiewiczowi chociaż szczerze pragniemy aby się podobnych lapsus linguae naprzyszłość baczniéj wystrzegał.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 24 maja.

ρ. Przemówienie księcia Auersperga w wydziale konstytucyjnym w ogólności u Niemców nie dobre zrobiło wrażenie. Nie mogą się jeszcze zorjentować i zgodzić co do tego punktu, przeciw komu ministerprezydent wystąpił, i jakie to publicystyczne objawy miał na oku? kiedy całą tę agitację pisemną, niemiecko-wiedeńską potępił. *N. fr. Pr.* powiada, że to się tyczyło ludzi czy pism roznoszących pogłoski o nieporozumieniach w łonie ministerjum; *Deutsche Zeitung* zaś w artykule wstępnym wykazuje, że bezpośrednio wyrzuty ks. Auersperga się odnosiły do inicjatorów nowego planu (co do galicyjskiéj sprawy), którzy się podszyli pod płaszczyk rządowy, t. j. *N. fr. Pr.*, a pośrednio kierownika próby rządowéj, ministra bez teki, dra Unger'a.

Na rzecz samą ten epizod z wydziału konstytucyjnego nie wpływa, owszem zdaje się, że Niemcy zawzięli się jeszcze daléj pójść w rozbieraniu strony politycznéj galicyjskiéj ugody czy sprawy, bo uchwalili aż dwóch referentów wydziałowych; barona Tinti i Fuxa, do rozpoznania petycji przez chłopów-Rusinów pod patronatem posła Janowskiego do rady państwa wystosowanych. Wszystkie te krzyżyki protestują przeciw rezolucji.

Dr. Giskra dziwi się, jak można nie uwzględniać 300 petycji i nie wchodzić w osnowę tychże. On to zaproponował dwóch referentów, co też przyjęto.

Delegaci galicyjscy zabierali głos. Poseł Grocholski słusznie zwrócił uwagę na ustawę krajową z r. 1867, która powiada, że o jakości wykładowego języka orzeka gmina, utrzymująca szkołę. Poseł Zyblikiewicz powiada, że niemiecki język jest w szkołach galicyjskich obowiązkowym. Zupełnie w duchu prawa się oświadczył przeciw uchwałom czy wnioskom subkomitetu, jako wkraczających w dziedzinę ustawodawstwa krajowego.

Zrobił jednak do merytorycznego zapatrywania się i podmiotowy dodatek, że w Galicji nikt nie jest przeciwnikiem nauki języka niemieckiego, bo jest on potrzebny. Kilka słów jeszcze podaje stenograficzne reichsratowe sprawozdanie, które uważać można jako *lapsus linquae,* bo według niego miał dodać:

dla tego potrzebny język niemiecki, bo Austrja jest państwem niemieckiém.

Prawdopodobnie było to powiedziane w pojęciu nie politycznem, tylko po prostu, jako wyraz utarty, gdzie ze względu na mowę niemiecką: w ministerjach, w wojsku, reichsracie, ze względu na dynastję, a bardziéj jeszcze na czasy niedawne (gdzie Austrja miała prezydjum w rzeszy niemieckiéj) uważano Austrję jako państwo niemieckie.

Wielkiéj wagi przywiązaćby nie można do takich lub podobnych słów wypowiedzianych w kółku parlamentarnym: ale widać, jak trzeba być ostrożnym z tymi centralistami, którzy lubią na swą korzyść wszystko wyzyskiwać, i gdzie im na rękę: *subtiliser un oeuf* jak Francuz mówi, kiedy zaraz pochwycił znany z agitacji czecho-niemieckich, dr. Kuh po raz pierwszy z łaski czesko-niemieckiego Chabrusa w reichsracie zasiadający, tych kilka słów, i powiedział raz, że dziękuje mowcy za tę kwalifikację Austrji (że państwem niemieckiém), którąby oni nie byli zrobili sami; i prosi go, by konsekwencje pociągnął ze swego orzeczenia.

Cały zresztą przebieg wydziałowych dyskusji okazał może jeszcze jaśniej, niż przedtém, że nie ma dobréj woli i chęci zakończenia prawno-politycznego sporu z Galicją u większości liberałów, dziś ton nadających całéj akcji... bo ministerjum widocznie się trzyma na ustroniu. Może być, że przewiduje, iż z téj mąki chleba nie będzie, i trzeba będzie jakiś nowy plan obmyśléć; jednak zimno biorąc rzeczy, jak są, można powiedzieć, że w tém zgoda zupełna między rządem i centralistami; by rzecz odwlec przynajmniéj do jesieni. A nawet nie można przewidzieć, czyli ministerjum do tego czasu postawi jakikolwiek krok stanowczy... bez wpływów lub nacisku zkąd innąd.

Stan zdrowia arcyksiężnéj Zofji bardzo się pogorszył. — Obawa powszechna, że sztuka lekarska się okaże bezwładną.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy galicyjskiéj tabuli krajowéj posadę registratora zastępcy registratora przy tabuli krajowéj Aleksandrowi Czajkowskiemu, naczelnika miejskiéj tabuli lwowskiéj Kazimierza Paszkowskiego mianował zastępcą registratora przy tabuli krajowéj a ingrosistę przy tabuli krajowéj Ludwika Rojka naczelnikiem lwowskiéj tabuli miejskiéj.

— Postanowieniem z d. 19 maja b. r. udzielił cesarz nadprokuratorowi rządowemu w Krakowie Antoniemu Nalepie w uznaniu długoletniéj, zawsze wiernie i w odznaczający się sposób pełnionéj służby order żelaznéj korony trzeciéj klasy.

— Postanowieniem z d. 19 maja b. r. mianował cesarz prokuratora lwowskiego Wincentego Danka nadprokuratorem przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

— Postanowieniem z d. 21 maja b. r. mianował cesarz radcę sądu krajowego w Krakowie Franciszka Janatscha radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

— Postanowieniem z d. 10 maja b. r. mianował cesarz profesora przy wyższéj szkole realnéj we Lwowie Augusta Freunda zwyczajnym profesorem chemji ogólnéj przy akademji technicznéj we Lwowie.

— (Piątkowe posiedzenie izby niższéj). Na ławie ministrów: ks. Auersperg, Dr. Glaser, De. Bauhans, Dr. Stremayr, pułkownik Horst.

Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania z ostatuiego posiedzenia, zawiadamia prezydent izby, że na mocy §. 4 regulaminu rady państwa wezwał posłów, którzy dotąd jeszcze w radzie państwa się niepojawili, aby zajęli swoje miejsca.

Liczne petycje przekazano właściwym wydziałom.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie rządowego projektu do ustawy o próżniakach i włóczęgach. Na wniosek Dr Bergera postanowiono projekt ten odesłać do osobnéj z całéj izby wybrać się mającéj a z 9 członków złożonéj komissij.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu do ustawy zmieniającéj niektóre przepisy względem opłat od czynności notarjalnych, który na wniosek Dr Zergera przekazano komissyj skarbowéj.

Z kolei przystąpiono do obrad szczegółowych nad projektem do ustawy o postępowaniu w sprawach karnych, tu zaś najpierw toczyły się rozprawy nad wnioskiem Dr Pergera według którego §. 283 ma brzmieć jak następuje:

Powoływać się wolno: a) przeciw wyrokowi co do winy jak co do kary (§. 283 według wniosku komisyi przypuszcza odwołanie się tylko co do kary, a to w sądach monarchicznych, a nie przysięgłych) ale tylko na korzyść obżałowanego; b) przeciw uchwale względem pretensyj z prawa prywatnego i względem kosztów procesu; c) z powodów unieważniających. O ile może mieć miejsce powoływanie się przeciw wyrokom sądów przysięgłych ustanawiają §§. 343, 345 i 346.“

Jeżeliby izba tego wniosku nie przyjęła, proponuje Perger inny, następującéj osnowy:

„W § 281 ust. 5 mają słowa: „Jeżeli orzeczenie nie jest albo żadnemi albo nie dającemi się utrzymać powodami motywowane, albo jeśli między przytoczonemi powodami wyroku zachodzi co do treści znajdujących się w aktach dokumentów albo co do zeznań sądowych i dokumentów albo protokułów śledztwa lub posiedzenia, sprzeczność ważna“ — odpaść, a natomiast ma pod § 362 dodany być nowy, opiewający: „Jeżeli trybunał kasacyjny z wniesionego doń podania albo za wskazówką prokuratorji spostrzeże ważne wątpliwości co do faktów, na których przypuszczeniu wyrok skazujący polega, i wątpliwości tych roztrząsanie aktów albo zarządzone ewentualnie basanie nie usunie, to zarządzi w nadzwyczajnéj drodze ponowne postępowanie na korzyść obżałowanego.“

Komisja wyznaczona do zbadania w mowie będącego projektu do ustawy o postępowaniu karném odrzuciła obiedwie poprawki Pergera, ten przeto wystąpił z dłuższą przemową, by wnioski swoje usprawiedliwić.

Dr. Mende broni zdania komisji, w czém go popiera Tomaszczuk.

Dalszy ciąg sprawozdania z powodu braku miejsca odkładamy na jutro.

Francja.

Paryż 21 maja

(*NN.*) Ostatnie dnie były obfite w wypadki parlamentarne i polityczne. Zgromadzenie francuzkie rozbierało z kolei: projekt reorganizacji rady stanu, a następnie magistratury; centrum lewicy wybierając na swego prezydującego jenerała Chanzy osłabiło znacznie wpływ prawicy, książę d'Audiffret-Pasquier swoją mową w kwestji kontraktów liwerunkowych, zadał ogromny cios upadłemu cesarstwu; komisja badająca kapitulacje w ostatniéj wojnie, śmiało odkrywając przed Francją błędy i winy dwódzców wojskowych, — pociągając winnych do odpowiedzialności, lub przedstawiając zasłużonych dowódzców pod uznanie rządu i narodu — dowiodła, że honor armii stoi zawsze na téj samej wysokości do jakiéj go podniosła tradycya.

Potwierdzony przez zgromadzenie traktat pocztowy z Niemcami wskazuje, że wojna i spowodowana nią nienawiść dwóch narodów, niewpłynęła na uznanie słusznych wymagań czasu.

Niezakończona dotąd dyskusja w kwestji stowarzyszeń i zebrań pozwala przewidywać liczne i gorące starcia jakie ta kwestja jeszcze wywoła.

Jules Simon, minister wychowania publicznego mówiąc o reorganizacji akademii medycznéj i potrzebie założenia kilku fakultetów po większych miastach — wskazuje, że Francja trzyma zawsze jedno z pierwszych miejsc w liczbie oświeconych narodów.

Nominacje dyplomatyczne zamieszczone temi dniami w *Journal Officiel* poprawią pomyłki rządów napoleońskich.

Widywanie się pana Arnim ambasadora niemieckiego z panem Thiersem dają pewność, że układy z rządem berlińskim przyjdą do skutku i że przed oznaczonym czasem okupacyjne wojska opuszczą terytorjum francuzkie.

Z wyżéj wymienionych kwestji, najważniejszą jest wybór jenerała Chanzy na prezydującego centrum lewicy, gdyż wypadek ten może wpłynąć na przyszłą formę rządu, a od czasu tego wyboru nie można mówić o republikanach w zgromadzeniu narodowem jako o jakiejś frakcyi, lub partji rewolucyjnéj, czy téż zakłócającéj spokój.

Upadek cesarstwa w nieszczęśliwych dla Francji okolicznościach, wojna i niepewna przyszłość, zrodziły potrzebę, że w dniu 8 kwietnia 1871 zgromadzenie uznało republikę i ogłosiło się rządzącem. Ale Republikę stworzono z musu, gdyż większość zgromadzenia była monarchiczną. Dziś ludzie dobréj woli i dobréj wiary jak jenerał Chanzy, widzą ocalenie i podniesienie się Francji w republikańskiéj formie rządu.

Dyskusja w ubiegłym tygodniu nad 10 artykułem projektu reorganizacji magistratury, wskazała, — że monarchiczna prawica słabnie. Wniosek przez nią zrobiony, że do magistratury należące nominacje jéj podwładnych, przeszedł trzema głosami większości na 650 głosujących.

Nie wchodzę tu w zasady, lecz wskazuję na powolne słabnięcie partji. Poprzednio wotowany projekt reorganizacji rady stanu przeszedł 22 głosami, a przypomniawszy sobie, że dawniéj prawica zgromadzenia, przeprowadzała swe wnioski mając w większości setki głosów — widziemy, że z każdym dniem wpływ prawicy słabnie, lewica staje się silniejszą a centrum lewicy skłania się coraz więcéj do republikańskiéj lewicy.

Tyle jest rozmaitych partji we Francji że niezbędną jest rzeczą iżbym nadmienił, że lewica zgromadzenia francuskiego składała się dotychczas z republikanów, a centrum lewicy z konserwatystów — dziś kiedy pan Thiers coraz większe zyskuje zaufanie i przekonywa, że „lojalna próba“ formy rządu republikańskiego nie jest czczym frazesem lecz chęcią utrzymania nadal téj formy, republikanie w zgromadzeniu popierają jego rząd i stają się konserwatystami; dawniejsi zaś konserwatyści, którzy nie mieli zupełnéj

---

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

Pani Angoli mieszkała na Ormiańskiej ulicy, w jednym z domów będących w pobliżu przecznicy prowadzącéj w rynek, mieszkała na pierwszém piętrze od frontu. Cezaryna zadzwoniła, blaszane okienko we drzwiach się otwarło, ktoś zajrzał, rygiel się odsunął i pani Angoli stała przed swoją córką.

— Czemuż mam zawdzięczać tak niespodziewane odwiedziny? — z przekąsem zapytała się pani Angoli.

— Rzeczywiście nadspodziewane i bardzo ciekawe, bo mam się mamie zwierzać z jakiémś dziwacznem ostrzeżeniem; czy służąca w kuchni? nie ma nikogo w pobliżu? — pytała Cezaryna będąc już w salonie.

— Nie ma nikogo, możesz mówić śmiało... ale cóż tak ciekawego?

— Niech sobie mama wystawi, wychodzę dzisiaj po południu z domu, a na wschodach zastępuje mi drogę ów głupi Kasperek z teatru, co u nas dawniéj służył i każe mi czémprędzéj iść do mamy z ostrzeżeniem, że komisarz Mordner od dawna mamę śledzi i że mama powinna natychmiast ze Lwowa wyjechać i ukryć się.

Śmiertelna bladość przebiegła po twarzy pani Angoli, doświadczona kobieta potrafiła jednak nadzwyczaj szybko zapanować nad sobą i wprowadzić rysy twarzy w pewną skamieniałą nieruchomość.

— Masz z czém przychodzić — mówiła pani Angoli obojętnym na pozór już głosem — wiesz przecie, że Kasperek jest niespełna rozumu, i że do tego jeszcze ma *idee fixe,* że ty jesteś jego ideałem; chciał pewnie mówić z tobą i z téj przyczyny wymyślił sobie jakąś romantyczną historję o mnie i o panu komisarzu Mordnerze, o którym mam zaszczyt słyszeć po raz pierwszy.

Cezaryna zagryzła wargi, ale wprawna w poznawanie wyrazu twarzy swéj matki, zobaczyła dziwne nerwowe drgnięcie koło jéj ust i chwilową niezwykłą bladość.

— Zabawny ten Kasperek — dodała jakby od niechcenia pani Angoli — śmieszna człeczyna, cóż on ci więcéj mówił na mnie?

— To mnie właśnie dziwiło — odpowiedziała Cezaryna — że nic nie chciał mówić, dał tylko do poznania, że wie o jakiéjś tajemnicy, i że mama powinna jak najprędzéj wyjechać ze Lwowa i ukryć się, aby nie narazić mego domu na jakąś niehonorową sprawę.

— Nie bój się moja kochana — odpowiedziała z ironją pani Angoli — dom twój nie będzie zbezczeszczony z mojéj przyczyny. Ale jak się mają dzieci?

— Józio słaby cokolwiek, ojciec go psuje, nosi mu potajemnie bez mojéj wiedzy cukierki, chłopiec potém choruje.

Rozmowa zeszła na rodzinne sprawy, pani Cezaryna po chwili się oddaliła, nie wiedząc co sądzić o całém zajściu, pomieszanie matki kazało jéj przypuszczać, że rzeczywiście jest w grze jakaś tajemnicza sprawa, a któréj się ona nawet nie domyśla. Przypuszczenie to tém łatwiéj się przyjęło, że Cezaryna bynajmniéj nie miała zbyt wysokiego o matce wyobrażenia, ale przypuszczała, że ona jest zdolną do wszelkiego rodzaju intryg. Zresztą Cezaryna sądziła także trochę według siebie — a jabłko zwykle nie daleko pada od jabłoni.

Pani Angoli została sama, a jak tylko wyszła Cezaryna, twarz jéj się zmieniła, a wyraz konwencjonalnego uśmiechu i właściwéj jéj kostyczności zamienił się na wyraz poważnéj zadumy, w którym się malowała cała groza położenia. Szybkiemi krokami chodziła ona po pokoju, oczy w dół spuściła, a luźne tylko wyrazy z ust się jéj wyrywały.

„Wszystko przepadło!“ — „jestem zgubioną!“ — powtarzała po kilka razy pani Angoli, przecierała ręką czoło, jak gdyby nie mogła sobie zdać sprawy ze swego położenia, albo usiadała w fotelu, opierając głowę o poręcz i długo, długo dumała. Raptem zerwała się z krzesła, jak gdyby powzięła ważne jakieś postanowienie, na twarzy jednak malowała się straszna rozpacz zamiast pierwszego przerażenia, na całém ciele drgać zaczęła, wszystkie nerwy były w rozprężeniu.

Załamywała ręce, klękała, wydzierała sobie włosy, biegała ku drzwiom, ku oknu, nie mogła sobie znaleźć miejsca, za ciasno jéj było w czterech ścianach pokoju; wyglądała jak rozżarta hyena zamknięta w klatce, próbująca swym dzikim łbem każdy otwór, każdy pręt żelazny, czy nie ustąpi pod ciśnieniem, czy nie da jéj swobody!

Pani Angoli snać nie mogła już znaleźć wyjścia ze swego położenia, bo więzy, które spadły, aby jéj wolność odebrać, nie zdawały się leżeć na zewnątrz w fizycznym świecie, ale ściskały żelaznemi kręgami jéj serce, jéj umysł i coraz ciaśniejsze do życia zakreślały jéj koło.

Z jéj postaci widać było, że straszna wewnętrzna toczy się w niéj walka, że po raz pierwszy w życiu stanęła przed nią cała groza położenia, że nie mogła w niczém znaleźć ratunku. Gwałtowna burza miotała nią, a nigdzie nie było opoki, o którąby się oprzeć mogła, nigdzie nie widać było światła, za którego promieniami możnaby było wyjść z ciemnego chaosu.

Pani Angoli przedstawiała widok straszny, wzbudzający litość, dziki jéj wzrok był utkwiony daleko, zdawał się mury przeszywać; włosy wydzierała garściami, żyły na rękach nabrzękły, usta drgały konwulsyjnie.

Po godzinném prawie szamotaniu się upadła pani Angoli na kanapę i rzewnemi zalała się łzami, jéj łkanie zdawało się wychodzić z głębin duszy, a rozpacz dochodziła do ostatecznych granic.

Późno już było w wieczór, gdy nasza znajoma podniosła się z kanapy, kolońską wódką odświeżyła zmęczone skronie, i ze spokojnym już i pewnym swego celu wzrokiem usiadła do biurka. Burza snać w niéj już przeszła, ale zupełne zostawiła zniszczenie, nie był to wiosenny uragan, po którym natura świeższą i zieleńszą się staje; nie były to letnie pioruny, rozszerzające pewną woń w powietrzu, ale była to burza, z jaką się tylko spotkać można na północy, burza mroźna, po któréj stygną wszystkie tętna życia, niszcząca nawet mchy i karłowate rośliny; w téj burzy już nic ma zarodu nowego życia, jest to zapowiedź śmierci, zapowiedź wielkiéj katastrofy.

Kilka ostatnich godzin zmieniło panią Angoli nie do poznania, kobieta przed chwilą czerstwa jeszcze i rzeźwa, wyglądała jak gdyby wstała po sześciotygodniowym tyfusie, oczy zapadły się głęboko, usta zbielały, zmarszczków przybyło prawie tuzinami, a siwe tu i owdzie błyszczące włosy wystąpiły naprzód, jak gdyby wiedziały, że obecnie rozpoczęło się ich panowanie. Natomiast jednak z twarzy znikł ów dziki namiętny wyraz, któryśmy jeszcze widzieli przed chwilą, rysy zdawały się odziewać pewnym spokojem, pewną rozwagą.

Pani Angoli zaczęła coś pisać, pisała długo — do rana; im daléj postępowała w swém pisaniu, tém większy spokój osiadał na jéj twarzy, tém weselszą nawet być się zdawała. Pisząc, zdawała się wywoływać dawne wspomnienia i sięgać w przeszłość pamięcią, albowiem otwierała biurko, czytała listy, paliła je, przeglądała dawne papiery i nad niektóremi długo się zastanawiała.

Nad ranem pisać skończyła, zapieczętowała papiery, zamknęła do biurka, i śmiałym a stanowczym krokiem poszła do sypialni.

W blizkości łóżka, za portyerą prowadzącą do bocznego pokoju, była szafka wmurowana w ścianę, pokryta tapetami, otwierająca się za przyciśnięciem ukrytéj sprężyny. Pani Angoli zbliżyła się do téj szafki, otworzyła ją i zadrżała; była ona jednak stanowczą i nie cofała się, więc wyjęła mały proszek ze znajdującego się tam pudełeczka, wpuściła go do szklanki z wodą i usiadła w fotelu.

— Wszak to wystarczy? — zapytała się się sama siebie, podnosząc szklankę do góry i przypatrując się, jak biały proszek zamącił wodę.

I rzeczywiście proszek wystarczył; pani Angoli napój wychyliła, szklanka z ręki jéj wypadła, ciało kilka strasznych kurczowych zrobiło wysileń, ale po chwilce głowa upadła na poręcz — pani Angoli nie żyła.

Złowieszcza cisza zapanowała w pokoju i kirem żałoby okryła pokój, a poranny promień słońca z niechęcią odwrócił się od tego widoku, któremu sprzyjają tylko cienie nocy.

Z promieniem słońca szła jeszcze w zawody niezgaszona płonąca lampa i tém smutniejszy tworzyła obraz; więc idźmy z tego mieszkania, bo ztamtąd uleciało życie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wiary do republiki, lecz chcieli oddalić niesnaski lub wojnę domową i w tym celu popierali rząd istniejący, stają się obecnie republikanami a tym sposobem republika coraz więcéj znajduje dla siebie przychylnych.

Prawica monarchiczna, któréj wpływ z każdym dniem się zmniejsza, gorzkie wyrzuty robi konserwatystom i republikanom i tak jak gdyby to było w Galicji, nazywa „mamelukami“ pana Thiersa. W rzeczywistości, republikanie i konserwatyści są seidami nie osoby prezydenta, lecz istniejącego rządu, który przedstawia drogie dla Francji zasady i dla tego partja ta w zgromadzeniu, coraz więcéj zyskuje przychylnych, wtenczas gdy przeciwnicy ich tracą.

Republikanie chcą porządku, spokoju i utrzymania dzisiejszéj formy rządu, nierozdzielają tych przymiotów, bo one są potrzebne dla społeczeństwa, utrzymania i wzmocnienia republiki. Po za tem jest zamach stanu, gwałt lub wojna domowa.

Paryż 22 maja.

(*NN.*) Na ostatniém posiedzeniu komissji budżetowéj odczytany był raport p. Desseligny, który prawdopodobnie przyjęty, będzie drukowanym i rozdanym członkom Zgromadzenia pod dyskussję.

Podług tego raportu komissja nie mogła porozumieć się z rządem który nie przedstawił od siebie żadnego projektu, nie przyłączył się do projektów przedstawionych przez komissję i trwał w swojem postanowieniu nałożenia podatków na surowe płody.

Komissja budżetowa myślała inaczéj, znalazła ona deficyt 90 milionów na rok 1872 i szukała sposobów jego pokrycia. Ten deficyt będzie większy w następnych latach, gdyż rząd nie przedstawił w budżecie pozycji opłaty gwarancji kolei żelaznych; powtóre że procent od długu niemieckiego jest oznaczonym na 5% a zapewne podniesie się on jeszcze o 1% na procenta pożyczki.

Dzisiejsza komisja nie zajmowała się przyszłością, obowiązek ten przypadnie komissjom w latach 1873 i 1874, — na chwilę obecną proponowała ona trzy rodzaje podatku a mianowicie:

Podatek od liczby interesów handlowych, który mógłby przynieść 70 miljonów fr. licząc 1%.

Podatek 2% od przychodów, dałby 15 miljonów.

Wreszcie podatek od długów hipotecznych przyniósłby 10 miljonów.

Raport jest bardzo szczegółowym, jasnym i redagowanym z wielkim talentem, a odrzucając projekt nałożenia podatku na surowe płody, przekonywa że większość komisji różni się z p. Thiersem protekcjonistą w sprawach handlowych.

Potocznych nowin nie brak. Wielu deputowanych można było spotykać na bruku paryzkim przez ubiegłe dwa dni Zielonych Świątek. Jeśli Paryż może się obejść bez Zgromadzenia narodowego w swoich murach, Zgromadzenie coraz więcéj przekonywa, że nie może się obejść bez Paryża.

Ruiny Paryża spowodowane wojną i powstaniem giną, popalone kamienice wznoszą się piękniejsze jak przedtem, lecz gmachy publiczne przedstawiają jeszcze smutny widok.

Cudzoziemców pełno. Anglików i Amerykanów wszędzie poznać można. Toalety amerykanek odznaczają się wielką skromnością.

„Przybywamy w żałobie, często mówią, i żałobę mamy w sercu. Sympatje nasze są znane dla Francji, myśleliśmy widzieć ją słabą, przelęknioną, smutną, lecz jakież jest nasze zdziwienie! Widzimy Paryż żyjący, wesoły jak w czasie wystawy! Toalety i powozy zdają się być bogatsze jak dawniéj. Teatra są przepełnione i nasza radość jest wielką, gdyż powinszować wam musimy, że naród tak szybko podnosi się ze swoich nieszczęść“.

Oprócz Niemców i ich dzienników którzy z radością i bojaźnią przypatrują się temu co się dziś dzieje we Francji, wszyscy inni cudzoziemcy zgadzają się że ślady ostatniéj wojny giną zupełnie i rodzą lepsze nadzieje.

Obrazy, rzeźby, meble, zaprzęgi, złotnictwo, nigdy nie dochodziły do tak wysokich cen jak dziś.

Bankierowie z niecierpliwością oczekują ogłoszenia pożyczki trzechmiljardowéj i zapewniają że ona nie tylko powinna się udać, lecz że się pokryje w przeciągu kilku godzin.

Jeszcze jeden szczegół: świat naukowy, matematycy, fizycy, chemicy nigdy tak gorąco nie pracowali jak dziś. Obojętność i lenistwo było cechą ostatnich kilku lat obecnie, uczeni oddają się naukom; profesorowie i uczniowie rywalizują w pracy i gorliwości.

Studenci uniwersytetu w Nancy, idąc za przykładem swych kolegów uniwersytetu Caen, wysłali adres dziękczynny studentom sławiańskim w Pradze za sympatje ich dla Francji i za zrobiony przez nich protest przeciw obecności rektora uniwersytetu pragskiego na uroczystości otwarcia uniwersytetu niemieckiego w Strasburgu.

Pan Thiers oświadczył prefektowi departamentu Rodanu panu Pascal, iż nie będzie mógł przybyć do Lyonu na otwarcie expozycji.

Dyskusja nad projektem prawa wojskowego rozpocznie się w tych dniach.

Pan Guyot-Montpayroux który spodziewał się być wysłanym na pełnomocnika do Aten, nie otrzymawszy téj posady, uda się w charakterze konsula Republiki do Pesztu.

219 skazanych komunistów zostali przeniesieni z fortecy Boyard, do fortecy Saint-Martin de Ré w skutek przygotowań nowego transportu na Nową Kaledonię. Prawdopodobnie fregata Guerriere odpłynie ze skazanymi w końcu tego tygodnia.

Dzielny obrońca fortecy Phalsbourg, pułkownik Taillant którego zasługi podniosła komissja kapitulacyjna, został nominowanym komendantem fortecy Maubege. Dla pułkownika Taillant który od czasu traktatu z Niemcami, był w stanie rozporządzalnym, ta nominacja jest nagrodą za usługi jakie on oddał krajowi.

Proces marszałka Bazaina budzi wielką ciekawość. Podług *Patrie* książe d'Aumale może być powołanym z prawa na prezydującego w sądzie wojennym, gdyż po marszałku Taillant i admirale Tréhouart, jest on najdawniejszym w stopniu jeneralskim, a ci dwaj jenerałowie wymawiają się od tego honoru dla słabości zdrowia. Po księciu d'Aumale, najdawniejszemi jenerałami są: gr. d'Aurelle de Paladines i gr. de Ladmirault.

Niedawno mianowany ambasador fr. przy papieżu, p. de Bourgoing przybył już do Rzymu. Jako przyczynę prędkiego jego przyjazdu opowiadają: że partja antifrancuzka w Wiedniu, Monachjum i Berlinie ukartowała mały spisek o którym rząd fr. był na czas uwiadomionym.

Chodziło o to żeby p. v. Trauttmansdorff wręczył jak najprędzéj papieżowi listy go odwołujące, i żeby baron v. Kübeck mógł zająć jego miejsce, a tem samem byłby on przewodniczącym ciała dyplomatycznego przy papieżu. Pan de Bourgoing uprzedzając przybycie ambasadora austrjackiego, zapewnił sobie tytuł przewodniczącego, który ma pewne znaczenie; gdyż przewodniczący ciała dyplomatycznego w Watykanie, ma pewien wpływ który nie jest do odrzucenia w w dzisiejszych okolicznościach, a o który wielkie robią się starania w czasie konklaw.

Journal Officiel ogłasza w dzisiejszym swoim numerze nominację pana Benoist-d'Azy na dyrektora kolonii.

W niedzielę Zielonych wiątek wyszłyŚ tylko radykalne dzienniki jak: *Republique française, Radical, Rappel i Corsaire* i wszystkie zalecały podpisywanie petycji w przedmiocie wychowania bezpłatnego, obowiązkowego i świeckiego.

Świat parlamentarny Wersalski nie był nieczynnym przez ubiegłe dwa dni świąt. Członkowie rozmaitych kół Zgromadzenia porozumieli się z sobą żeby zgodnie załatwić interpelację p. Rouher w przedmiocie kontraktów liwerunkowych. Dzisiejsza *Liberte* daje treść przejścia do porządku dziennego przyjętego przez wielu członków, mniéj więcéj w tych słowach: „Zgromadzenie z uwagi że komissja kontraktów, pilnie prowadzi swe dzieło, że poszukiwania nie będą wstrzymane ani przez względy polityczne, ani osobiste, że w skutek tego wszelkie zachęty do wypełnienia mandatu są zbyteczne, przechodzi do porządku dziennego.

Prawdopodobnie dwóch ministrów odpowie p. Roucher, minister wojny jener. Cissey da wyjaśnienia co do administracji wojskowéj, a minister Dufaur zapewne oświadczy, że wskazane nadużycia będą poszukiwane przez sądy.

P. Thiers dał wczoraj wielki obiad, na którym znajdowało się przeszło stu wojskowych. Przyjęcia przez niego dawane dowodzą o jego zdrowiu.

W niedzielę odbyły się wyścigi, które pomimo niepewnéj pogody, przyciągnęły niezliczone tłumy widzów.

— [**Sobotnie posiedzenia zgromadzenia**] sprowadzają zawsze znaczną ilość publiczności ciekawéj usłyszenia różnych petycyj, z których niektóre są nadzwyczaj oryginalne. Do tych ostatnich zaliczamy petycję niejakiego pana N. z Paryża przedłożoną izbie w dniu 18 b. m. — Sprawozdawcą tego podania jest pan de Lorgeril.

Pan N., mówi sprawozdawca, żąda — aby do przypadków unieważniających małżeństwo jakie kodeks uznaje, dołączyć jeszcze jeden, którego przedkłada motywa.

Gdy uczciwy człowiek widzi się najokrutniéj zawiedzionym w swéj przeszłości, a zwłasza w swem sercu, naturalną jest rzeczą, że szuka lekarstwa na nieustanną boleść i środka zerwania obrzydłych węzłów, które wyrządzają niezasłużone zmartwienie w jego życiu. (Wesołość). Takie było i takie jest nieszczęście tego, który się do was udaje. (Znowu wesołość).

Wychodząc z uroczystości weselnéj, w miesiącu maju roku 1863, otrzymuje nieszczęsną wiadomość, że ta, któréj w téj chwili dał swoje nazwisko niezadługo ma mu narzucić ciężar ojcostwa..... (Wykrzykniki i głośne przerywania) sromotny owoc swego złego prowadzenia się. (Dosyć! dosyć!) Rozseperwany z nią natychmiast, nie przestał odtąd cierpieć i najgorecéj wyczekiwać chwili, w któréjby zerwane zostało dlaniego to żelazne pęto prawa. Żąda on, aby nowy artykuł, dodany do kodeksu, uznawał jako przypadek nieważności małżeństwa okoliczności których on się stał ofiarą. (Do kwestji poprzedniéj!).

Ale panowie — dodaje pan Lorgeril, prawodawca powinien postawić interes wszystkich po nad indywidualnem cierpieniem. Nie bez ważnych to powodów zabronione są we Francji poszukiwania. Ustąpić prożbodawcy w tym przypadku, który może być podobny do wielu innych, byłoby to wyrządzić znaczny uszczerbek ogółowi naszego rozumnego prawodawstwa tyczącego się małżeństwa. (Dosyć! dosyć!) — Otóż przedmiot jest zbyt ważny, aby do niego przystępować na nalegania jednéj tylko osoby, zanadto interesowanéj w téj zmianie, aby mogła zapatrywać się na tę kwestję z zupełną bezstronnością.

Przejęta koniecznością nietykania ustaw takich, jak ustawa o małżeństwie, jak tylko z największą ostrożnością i przezornością, oraz przekonana, że tylko po bezstronnych i głębokich badaniach możnaby dojść do pomyślnych odmian w naszym kodeksie we względzie tak delikatnego przedmiotu, wasza komisja prosi was o przejście do porządku dziennego. (Przyjęto!).

Pan prezes zgromadzenia ponawia życzenia, aby na mocy art 95 regulaminu, komisja próźb wnosiła na trybunę tylko podania godne uwagi izby. (B. dobrze! b. dobrze!).

Niemcy.

[**Kodeks karny wojskowy**]. Jedną z ustaw obecnéj sesji parlamentu niemieckiego, nad którą może żywe toczyć się będą rozprawy w parlamencie niemieckim jest **kodeks karny wojskowy**. Dotychczas każde z państw niemieckich miało osobne ustawy karne dla wojska. Obecna wspólność komendy naczelnéj, wymaga ujednostajnienia wymiaru kar w razie zachodzących przewinień. Opozycja ze strony państw osobnych będzie mało znaczącą, rozchodzić się natomiast będzie o punkta zasadnicze, względem których radykalna różnica zdań uwydatniła się już w komisji obradującéj w téj chwili nad kodeksem. Zachodzący konflikt opiera się na różnicy zdań prawników cywilnych, którzy ogólne zasady ustaw karnych chcą wprowadzić i do kodeksu karnego wojskowego, tak pod względem humanitarnéj łagodności, jak i pod względem równości w obliczu prawa, których projekt rządowy nie uwzględnia. Wojskowi zaś obrońcy projektu rządowego wychodzą jedynie z zasady utrzymania karności, która ze względu na różnorodność wojsk stawionych pod jedną komendę, nietylko musi być ostrzejszą niż zwykle, ale nadto wymaga, ich zdaniem, ścisłego rozróżnienia hierarchicznego. Wymiary kar przepisane nowym projektem do kodeksu karnego wojskowego, inne są dla korpusu oficerów, inne dla podoficerów i szeregowców. Wpływają w to i względy honorowe, tak że niektóre przewinienia u szeregowców i podoficerów ostro karane, uchodzić mają bezkarnie oficerom. Prawnicy cywilni nie mogą pojąć téj konieczności i spór wszczęty w komisji wytoczy się może przed parlament, jeźli usiłowania czynione z pewnych stron nie sprowadzą jeszcze pojednania zdań, któreby w takim razie stosownym referatem zapobiegało zbytniéj żywości rozpraw. Usiłowania te opierają się na zdaniu, że sama niestosowność parlamentarnéj dyskusji nad wskazaną powyżéj różnicą zapatrywań, mogłaby zły wpływ wywrzeć na wojsko i szkodzić przez to jedności niemieckiéj. Argumenta tego rodzaju popłacają dziś bardzo w parlamencie niemieckim, i dla tego łatwo zamierzony skutek osiągnąć mogą.

W Hamburgu zebrało się obecnie 5 tysięcy nauczycieli z całych Niemiec a w części i z krajów przyległych, którzy nad zasadami pedagogicznemi obradować mają. Rezultaty tych obrad i wszechstronne ich uzasadnienia bardzo przydatne mogą być dla Galicji stawiającéj pierwsze kroki samodzielne na tém polu. Zwracamy więc na nie uwagę pedagogów naszych.

Drugi przykład godzien naśladowania daje nam obecnie pruski minister oświaty. Mając zamiar zajęcia się udoskonaleniem seminarjów nauczycielskich zwołuje radę ogólną, w któréj oprócz dyrektorów seminarjów, mają wziąść udział najznakomitsi profesorowie innych zakładów i zaproszone znakomitości niefachowe. Zasady sformułowane przez to grono wyborcze mają być drukiem ogłoszone, żeby i opinji publicznéj podać sposobność do wyrażenia swego zdania.

Cóż na to powiedzą panowie rozmaitych kół naszych, którzy tylko w gronie specjalnie (a często nie właściwie) powołanych osób w cichości obradować lubią a wszelki głos publiczny lub niefachowy za szkodliwą wtrętność uważają.

Prawdziwe światło nie lęka się dnia jasnego, a szczere chęci dobrego służenia sprawie pragną rad jak najwszechstronniejszych. U nas jedyną przyczyną zamiłowania w pokątnych obradach jest obawa odsłonienia swych słabych stron. Te znamy i za zasłoną. Ostrożność jest więc zbyteczna, a dobro publiczne na tém cierpi.

Rossja.

[**Niektóre daty statystyczne podług pracy p. Pawłowa „Statystyka porównawcza Rossji“.**]

III.

Przypatrzmy się teraz powiększeniu ludności ze względu na ilość urodzeń i śmierci: 1 urodzenie na 20 osób, 1 śmierć na 26 osób; a na 100 wypadków śmierci 130 urodzeń.

Jeżeli weźmiemy poszczególne gubernje, to stosunek rodzących się do umierających jest następujący: moskiewska 75,000 urodzeń na 71,000 śmierci, petersburska 37,000 na 34,000, kazańska 58,000 na 41,000, kaukazka 25,000 na 14,000, ziemia dońska 42,000 urodzeń na 18,000 śmierci.

Z tych liczb widać, że najmniejszy przyrost ludności w gubernji moskiewskiéj, gdzie na 100 rodzących się umiera 95, a największy na Donie. Co się tyczy miasta Petersburga, to w téj północnéj Palmirze więcéj osób umiera jak rodzi się, i żeby nie napływ ludności z prowincji, ludność Petersburga prędkoby wymarła.

To wymieranie ludności Petersburga da się wytłómaczyć wielką drożyzną mieszkań i w ogóle utrzymania, co naraża mieszkańców na tysiące rozmaitych chorób, trudnych do zniesienia nawet dla silnych organizmów w skutek ostrego i wilgotnego klimatu stolicy.

Również uderzającą jest liczba śmierci w gubernji permskiéj, gdzie do r. 1869 na 110,000 rodzących się umarło 117,229 tj. na 100 rodzących się umarło 106 osób, i w gubernji chersońskiéj, w któréj do r. 1869 na 68,256 rodzących się umarło 71,907 tj. na 100 rodzących się umarło 105.

Ta sama liczba śmierci w obu gubernjach wynika z różnych przyczyn:

w pierwszéj (permskiéj) śmiertelność jest rezultatem ubóstwa górników, a w drugiéj (chersońskiéj) śmiertelność zależy od przeludnienia jéj przez nieżonatych parobków. Na 100 bowiem mężczyzn znajduje się tam 91 kobiet; z powodu tego nienormalnego stosunku obu płci wynika rozpusta i prostytucja, skutkiem których ma miejsce nieprodukcyjne wymieranie ludności.

Teraz przechodzimy do składu ludności państwa rossyjskiego podług wyznań.

Prawosławnych: 56,750,000. (Do tego wyznania należą: Rossjanie, Bulgarowie, Serbowie, Rumuni, Grecy, Cyganie, Osetyńcy, Gruzini, plemiona fińskie, zamieszkałe po za granicami w. ks. Finlandzkiego, daléj Czuwaszy i Jakuty.)

Liczba rozkolników czyli odszczepieńców podług statystyki urzędowéj ma być 1,000,000, podług zdania p. Pawłowa ich nierównie więcéj, tj. 8,000,000. Istotnie ilość rozkolników nie da się stanowczo określić, bo więcéj jest tajnych rozkolników niż jawnych. Z tego powodu zachodzi ta olbrzymia różnica pomiędzy datami urzędowemi i rezultatem prywatnych zbieraczy dat statystycznych. Niektórzy liczbę rozkolników podnoszą do 12 miljon.

Największa ilość rozkolników mieszka wzdłuż brzegu Wołgi, od twerskiéj do astrachańskiéj gubernji; dosyć znaczna liczba starowierców znajduje się w moskiewskiéj, niżno-nowogrodzkiéj, samarskiéj i saratowskiéj; potém nad rzeką Kamą, mianowicie w permskiéj i wiatskiéj gubernji; w gub. czernihowskiéj nad rzeką Desną, nareszcie w gub. witebskiéj i Inflantach. Rozkolnicy rozpadają się na wiele sekt, pomiędzy nimi najliczniejsi są starowiercy (5,000,000), która to nazwa sekty najniesłuszniéj przenosi się w ogóle na wszystkich rozkolników. Potém idą bezpopowcy, których 2,000,000.

Liczbę innych sekciarzy niepodobna stanowczo określić, z powodu że niektórzy (jak skopcy) muszą się ukrywać przed prześladowaniem policji.

Podług zdania p. Pawłowa, „Rozkolnicy (odszczepieńcy) w naszych czasach z powodu rozpadnienia się na wiele sekt i rozrzucenia się po ogromnéj przestrzeni państwa rossyjskiego, są ogromnie słabi i nie mają żadnego politycznego znaczenia.“

Sprawy miejskie i powiatowe.

Dąbrowa *24 maja*. Dnia 14 bm. przybył i do nas z Mielca namiestnik hr. Gołuchowski z radcą namiestniczym Zalewskim.

Na granicy powiatu dąbrowskiego przyjmowany był dostojny gość przez starostę powiatowego i zastępcę marszałka wgo Domaradzkiego. O godz. 3 z południa przybył i namiestnik do Dąbrowy, gdzie go ludność przy odgłosie strzałów moździerzowych serdecznie powitała. — Przyjmował namiestnik sąd, starostwo, urzędników, radę powiatową, wójtów gmin — i po krótkiéj przemowie do każdéj korporacji, raczył przyjąć skromny obiadek, po którym zwiedził żydowską bożnicę, zachęcając jéj założyciela do datków na szkołę, i zaraz potém udał się w podróż do Tarnowa. Żałujemy tylko, że czas nie pozwolił namiestnikowi szkoły naszéj odwiedzić i o postępach dzieci się przekonać.

Po krótkiéj przemowie naszego zastępcy marszałka przy wniesieniu toastu za Naj. Pana i namiestnika, podziękował namiestnik, dając nam krótką ale treściwą naukę, abyśmy cierpliwie dalszego rozwoju autonomji i dobrodziejstw ze strony wysokiego rządu oczekiwali. Ufamy, cierpliwie czekamy, nie stawiamy się sztorcem i daj Boże, aby dobre życzenia naszego namiestnika spełnione zostały.

Tarnów *26 maja*. Rada gminna miasta Tarnowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 21go maja 1872 na pamiątkę odwiedzin jego ekscelencji hrabiego Gołuchowskiego, wesprzeć tworzący się fundusz żelazny bursy biednych uczniów w Tarnowie kwotą 200 złr.; równocześnie przesłała komitetowi pogorzelców Sanoka kwotę 100 złr. w. a.

Wybory uzupełniające odbędą się dnia 11 czerwca r. b.:

Jednego członka do rady pow. w Husiatynie z grupy gmin wiejskich.

Jednego członka do rady pow. w Pilźnie, z grupy gmin wiejskich.

Wybory te odbędą się w miastach powiatowych, o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Przy uzupełniającym wyborze jednego członka rady pow. w Turce z grupy miast w dniu 9 kwietnia, wybrany został poczmistrz w Turce Seweryn Brysiewicz.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Szkoła, nr. 20 zawiera: Samodzielność i naśladownictwo w wychowaniu i ich wzajemny stosunek (dok.). — Bibljografja. — Wyciąg z protokółów posiedzeń głównego tow. pedagogicznego. — Zawiadomienie. — Sprawozdanie o ruchu w kółkach oddziału krak. tow. pedagogicznego w ubiegłym I kwartale 1872 r. — Odezwa do księgarzy i autorów dzieł pedagogicznych. — Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Pogrzeb Jerzego ks. Lubomirskiego odbył się dzisiaj. O godzinie 9 rano wyniesiono zwłoki z domu rodzinnego na ulicy św. Jana, w orszaku nader licznym familji i publiczności. Trumnę do kościoła N. P. Marji nieśli na swych barkach członkowie tow. naukowego krakowskiego. Mowę pogrzebową w kościele miał ks. Goljan, na cmentarzu dr. Majer prezes tow. naukowego i hr. H. Wodzicki. Pierwszy podniósł zasługi ś. p. księcia na polu naukowém, drugi na polu politycznem położone. Na pogrzeb, oprócz członków rodziny, przybyli: b. minister p. Grocholski i dr. Małecki zastępca kuratora zakładu Ossolińskich.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* Medveczky Alojzy 30 zła., Kokosiński Erazm inżynier 10 zła., Maksymowicz magazynier 2 zła. Pan Medveczky, inżynier przy kolei węgierskiéj północno-wschodniéj, przesyłając powyższe kwoty oświadcza listownie, iż daléj będzie zbierał datki na powyższy cel i sam ile możności spłacał perjodycznie skromne sumki.

Teatr. — Jutro na letni benefis p. Feliksa Bendy, odegraną będzie 4-aktowa komedja p. t. „Pojęcia pani Aubray.“ Przedstawienie to dane na dochód tak zasłużonego i sympatycznego artysty, ściągnie zapewne liczną publiczność, tymbardziéj, że wystąpią obok siebie dwie najznakomitsze artystki polskiéj sceny, panie Hoffmanowa i Modrzejewska. Jestto taki ostatni występ téj ostatniéj.

Kradzież. — Uczeń introligatorski, lat 19, Jan Liczboń, rodem z Krakowa, w drugie święto Zielonych świątek po południu wlazł oknem do zamkniętego pomieszkania swojego majstra i rozbił trzy kufry z których skradł 40 rubli, dwie złote spinki, 5 zła., różne inne rzeczy i znikł. W piątek został przez ajenta policji p. Ustjanowicza wyśledzony i przytrzymany. Znaleziono u niego jeszcze 36 rubli.

Cennik ilustrowany fabryki machin L. Zieleniewskiego w Krakowie. — Poraz pierwszy spotykamy się u nas z podobną publikacją. Jest to broszura obejmująca 89 stron in 8vo mieszcząca w sobie opisy 76 różnych machin, a przy każdym opisie podając ilustrację w drzeworycie. Można się z niéj obeznać z najważniejszemi machinami rolniczo-gospodarskiemi.

Komitet zarządzający tow. opieki narodowéj, od dawniejszego już czasu powziął wiadomość, że po kraju włóczy się pewne indywiduum, eksploatując pod różnemi pozorami obywateli. Używając dwóch nazwisk, już to Adolfa Turskiego, już Gerharda Bieńkowskiego, podając się za ofiarę wypadków narodowych, wygnańca politycznego, ożenionego z Angielką i ojca kilkorga dzieci, urządzał dla siebie składki, loterje i t. p.

Komitet opieki narodowéj poczytywał sobie za obowiązek śledzić Bieńkowskiego i uczynić go nie szkodliwym. W ostatnich dopiero czasach, udało się wytropić mieszkanie jego w Krakowie przy ulicy Gołębiéj, pod l. 188.

Bieńkowski jest tutejszy, nie jest wcale ofiarą wypadków narodowych, nie jest wychodźcą. Jest to włóczęga, nadużywający dobréj wiary zacnych obywateli kraju. C. k. policjom: Wiednia, Przyrowa, Lwowa i Krakowa dobrze znany.

Przed tą więc osobistością, komitet zarządzający towarz. opieki narodowéj publiczność ostrzega.

Walerjan Podlewski, prezes.
Alojzy Boberski, członek zarządu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny redaktorze!

Z niemałém zdziwieniem wyczytałem w numerze wczorajszym twojego pisma, iż artykuły o stosunkach lwowskiéj młodzieży (t. z. „Listy Juniusa“ w *Gaz. Nar.*) pisałem z inspiracji jednego z profesorów lwowskiéj wszechnicy. Nie zwykłem ulegać żadnym inspiracjom, a najmniéj byłem do tego skłonnym w chwili pisania tych artykułów.

Chodzi mi zaś o to, zastrzeżenie, bo mam wiarę, że gdybym je był pisał z inspiracji profesorów, nie byłyby się stały głosem wołającego na puszczy. Proszę przyjąć wyrazy etc.

Lwów, dnia 26 maja 1872 r.

Bronisław Zawadzki.

Teatr letni we Lwowie. — Komitet założycieli tow. akcyjnego przyjaciół sceny narodowéj ubiega się o wydzierżawienie ogrodu jezuickiego, w celu urządzenia tam letniego, ludowego teatru, a zniesienia tam dotychczasowéj piwiarni i zamienienia szwajcarskiego domku na cukiernię i zakład wód mineralnych.

Pożary. — W Wolicy komarowéj, w pow. sokalskim, zgorzały 11 b. m. cztery zagrody włościańskie; ogień miał być podłożony, szkoda niezabezpieczona wynosi około 4000 zła. W Wierzbowie w pow. podhajeckim, zgorzało 17 b. m. 9 zagród włościańskich. W Zmiący, w pow. limanowskim, zgorzała w nocy 5 b. m. zagroda włościańska; pożar wybuchł w skutek nieostrożności; szkoda wynosi 500 zła. W Pilźnie zgorzały 8 b. m. dwa domy mieszkalne i sześć stodół; pożar wybuchł w skutek nieostrożności; szkoda poczęści zabezpieczona wynosi 5000 zła. W Pozdzimierzu, w pow. sokalskim, ogień zniszczył 40 morgów lasu. W Chmieliskach, w pow. skałackim, zgorzały 10 b. m. stodoła dworska ze zbożem, młocarnia, młynki do czyszczenia zboża, sześć koni i przyrządy rolnicze; szkoda w części zabezpieczona wynosi 9,050 zła.; przyczyna pożaru niewiadoma. W Podliskach, w pow. mościckim, zgorzały 2 b. m. na obszarze dworskim dwie stodoły, dwie sterty i spichlerz ze zbożem; szkoda w części zabezpieczona wynosi 6700 zła., ogień miał być podłożony. W Bilczu, w pow. drohobyckim, zgorzała 25 kwietnia w skutek nieostrożności cerkiew ze wszystkiemi sprzętami i naczyniami; szkoda wynosi 4000 zła. — W miesiącu kwietniu zgorzały: w Strzemilczu w pow. brodzkim, trzy zagrody, szkoda wynosi 1300 zła.; w pow. krakowskim sześć domów i karczma; w powiecie stryjskim, cztery zagrody włościańskie i trzy stodoły wartości 2,729 zła.; w pow. bocheńskim siedem zagród włościańskich wartości 2918 zła.; w pow. horodeńskim dwie zagrody, młyn i pasieka wartości 2824 zła.

Głos w sprawie upiększenia plantacji krakowskich. Korespondent z Neapolu do *Kurjera Poznańskiego* pisze: Czytałem niedawno w *Kurjerze Poznańskim*, że Krakowianie zamierzają zmienić nieco swe plantacje, a mianowicie ozdobić je zakładami artystycznymi, pomnikami, tudzież uwzględnić i otworzyć piękne widoki perspektywiczne. Otóż, zdaje mi się, że ogród neapolitański, wzdłuż wybrzeży ulicy Riviera di Chiaja się ciągnący, mógłby być wzorem dla każdych plantacji. Jest to nad brzegiem morza długi bardzo, lecz wąziutki skrawek ziemi, nie szerszy nad 70 do 80 kroków. Na tym wązkim pasie założony jest ogród, mający wszelkie pozory wielkiego parku. I jakżeż dokazano téj sztuki? Oto boki zasłonięto gęsto drzewami i krzewem tak, że idąc środkiem szeroką ścieżką ogrodu, nie wiesz wcale, że tuż zaraz kilkanaście kroków w prawo jest morze, a w lewo ulica, i gdyby nie turkot pojazdów, sądziłbyś, że się znajdujesz w głębokiém ustroniu. Powtóre, szeroka ścieżka, czyli raczéj droga, nie idzie prosto, jakby strzelił, ale ciągle się wije i znika, więc ustawicznie zaostrza ciekawość. Na każdym zaś skręcie coś nowego ci się przedstawia: to piękna drzew grupa, to za nią wesoły trawnik ci się odsłoni, to zdobne artystycznym układem kwiaty przeróżne, to altanki i ławki w chłodnych kącikach ukryte; tu ci fontanna zaszumi, owdzie biały posąg na ciemném tle drzew zajaśnieje, tam oto wychyla się w prześlicznéj perspektywie mała attycka świątynia, przez drzwi otwarte widać w niéj popiersie Wirgilego, pod nim lutnia zawieszona; tak tu pięknie i miło, że aż ochota cię bierze na podobną cześć u potomności sobie zasłużyć. Od czasu do czasu wprowadza cię ścieżka na brzeg, ale na to, by ci ztąd ukazać czarowny widok na uśmiechniętą zatokę i posępny Wezuwiusz, słowem, idąc tym długim a wąziutkim ogrodem, nie czujesz téj ckliwéj jednostajności, jakiéj się doznaje na owych alejach kasztanowych w Krakowie, gdzie nic innego nie widać, tylko czarne pnie, ustawiowe szeregiem, jak żołnierze.

Nie wiem wprawdzie na pamięć, jak szeroka jest przestrzeń dla plantacji krakowskich przeznaczona, zdaje mi się jednak, że na północnéj i zachodniéj stronie dałoby się wiele w powyżéj wymienionym sposobie uczynić odmian. Ale, by to przeprowadzić, trzebaby wiele z owych kasztanów wyciąć, a cóżby na to powiedzieli starzy Krakowianie?! Pewnieby woleli to, co jest, choć gorsze, aniżeli nowe, o którém niewiedzieć jeszcze, jakie to będzie. Dodać tu jeszcze muszę, że wzdłuż owego ogrodu w Neapolu pomiędzy nim a ulicą ciągnie się szeroka droga, grubo piaskiem wysypana, wyłącznie dla jeźdźców przeznaczona. Nadbrzeżne drzewa ogrodu wybornie ją zacieniają, z obudwu zaś stron żelazna krata chroni publiczność od rozmaitych wybryków, o jakie pańskim koniom nietrudno. Urządzenie jednakże podobnéj drogi dla jeźdźców w Krakowie tąby napotykało trudność, że musianoby uwzględnić kilka pokrewnych komunikacji, co tak dla jeźdźców drogą sobie swobodnie kłusujących, jako téż dla publiczności do lub z rynku idącéj z wielu nieprzyjemnościami byłoby połączone.

Lecz dosyć już o tém, bo by mnie jeszcze gotów kto złajać za tak zuchwałe pomysły, żeby z Krakowa zrobić Neapol. Niech to więc zostanie między nami na cześć owego kaukazkiego przysłowia, które przytacza Łapczyński: „Kogut rzekł: ja zapieję, a niech tam sobie potém świta, albo nie!“

Wodociągi w Kijowie o tyle już są urządzone, że zaopatrują w wodę dnieprową ¾ części miasta, wkrótce zaś będzie zaopatrzona i pozostała część czwarta.

„Ucieczka z Pompei.“ — W Rzymie, w pracowni rzeźbiarza W. Brodzkiego, jednéj z najznakomitszych, oglądali znawcy, jak korespondent *Kłosów* donosi, grupę złożoną z ośmiu figur a przedstawiającą „Ucieczkę z Pompei.“ Straszny to dramat przerażenia, rozpaczy i i miłości. Młode małżeństwo na dzielnym rumaku ucieka przed rozpaloną lawą, matka tuli do piersi jedyne swe dziecię. Po prawéj stronie rumaka starzec, kapłan Irydy biegnie, unosząc z sobą co mógł zabrać najdroższego z ołtarzy swych bogów. Nieco opodal, młodzieniec podtrzymujący w swych ramionach na pół omdlałą swą narzeczonę. Gazety rzymskie chwalą bardzo pomysł wysoko artystyczny rzeczonego utworu naszego rodaka.

Wczoraj w bożnicy na Podbrzeziu, kaznodzieja dr. Dankowicz miał kazanie w języku polskim z powodu ślubu dr. Horowitza z panną Sare. Z przyjemnością zapisujemy przy téj sposobności, że kazania polskie w bożnicy starozakonnych coraz więcéj się aklimatyzują.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 25 maja pogoda i parno, po południu burza z ulewą; termometr dnia tego doszedł w cieniu do 22.4 od 9.2 R. Dnia 26 pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz, przytem ochłodziło się znacznie; termometr doszedł tylko najwyżéj do 12.0 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 27 stan jego był 330.30, termometr 7.0 R. Wiatr zachodni słaby a zimny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Kucieński ob. z familją z Kongresówki; Józef Milewski dym. pułk. w. ros., Edw. Leo mecenas, Edw. Tołłoczko z familją wł. d., z Warszawy; Karol Zeidler ob. z Kongresówki; Kaz. Żeleński wł. d. z Cichawy; Fran. Jasiński wł. d. z Zachajpola; Dawid Abrahamowicz wł. d. z Tyszkowiec; dr. Karol Hiltbricht z żoną adwokat, Kalikst ks. Poniński wł. d., Leon ks. Sapieha wł. d., ze Lwowa; Ludomir Cieński wł. dóbr z Okna; Konst. Garlicka wł. d. z Woli Nieszkowskiéj; Stan. Postawka dyr. cukrowni z Kaźmierzy wielkiéj; Kaz. Tuczyński wł. d. ze Skoryk; Kaz. Grocholski wł. d. z Wiednia; Stan. hr. Potocki wł. d. z Oleszyc.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* Stefan Kubiczek wł. d., Franc. Stojowski, Roman Kucieński, T. Perski wł. d., z Kongresówki; Adolf Geneval kup. z Berlina; G. Grenwald z Francji; T. Köster kup. z Berna; Robert Wischehaus z Berlina; A. Mertz z Tarnowa; A. Niewiarowski z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

Ministerstwo przedłożyło w Radzie państwa następujący projekt ustawy o pożyczce dla miasta Krakowa:

Ustawa dotycząca pozwolenia na pożyczkę loteryjną dla miasta Krakowa.

Zgodnie z uchwałą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

§. 1. Miastu Krakowu dozwolonem zostaje wyjątkowo od istniejących prawnych postanowień w przedmiocie prywatnych pożyczek w obligacjach udziałowych zaciągnięcie pożyczki loteryjnéj w sumie nominalnéj miliona pięciukroć stu tysięcy złr. w ten sposób, że częściowe udziały na okaziciela, jednak nie poniżéj dwudziestu złr. wydawane i przy spłacie z losowaniem premii połączone być mogą.

§. 2. Mojemu ministrowi finansów poleca się przeprowadzenie téj ustawy.

Do tego przedłożenia rządowego dołączone jest następujące sprawozdanie z motywów:

Niedostateczny stan publicznych budowli w mieście Krakowie wymaga szybkiego i energicznego wzięcia się do rzeczy, jeżeli najgłówniejsze interesa gminy miasta nie mają doznać uszczerbku. Urządzenie gmachów szkolnych, domu dla chorych niemogących być leczonemi, daléj brukowanie miasta, ukończenie kanalizacyi, utworzenie wodociągów, uregulowanie ramienia Wisły, wykazane są jako naglące potrzeby.

Połączone z temi budowami koszta są tak znaczne, że miasto, które nie zdołało jeszcze całkiem przeboleć klęski niszczącego pożaru w r. 1850, nie byłoby w stanie opędzić ich z zwykłych swoich dochodów.

Rada miejska w Krakowie skutkiem tego na mocy uchwały d. 9. listopada 1871 r. powziętéj i przez galicyjski Wydział krajowy w d. 5. grudnia 1871 r. zatwierdzonéj zgłosiła się o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w nominalnéj sumie miliona pięć kroć sto tysięcy złr. za pomocą wydania udziałów pożyczkowych po 20 złr.

Rada miejska złożyła oświadczenie w d. 12. marca 1872 r., przez galicyjski Wydział krajowy potwierdzone, według którego za bezpieczeństwo zaciągnąć się mającéj pożyczki loteryjnéj ręczyć ma cały ruchomy i nieruchomy majątek miasta Krakowa, jako też wszystkie jego dochody.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 18 i 22 maja:

Edykta. Lwowski sąd krajowy zawiadamia Karola Hartmanna o pozwie Zofji Szydłowskiéj i Anieli Hubickiéj pto ekstabulacji prawa wodociągu z stanu biernego realności l. 717 2/4 we Lwowie.

Licytacje. W krakowskim sądzie krajowym dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 6 września, realność l. 147, Dz. IV, tamże. W sądzie powiatowym w Dąbrowéj, dnia 29 maja, 28 czerwca i 29 lipca, realność l. 50 tamże. W starostwie nadwórniańskiém, dnia 5 czerwca, celem zabezpieczenia budowli konkurencyjnych w latach 1872 i 1873 na gościńcach państwowych. W starostwie jarosławskiém, dnia 4 czerwca, celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w latach 1872—1874 w 38, 40 i 41 mili Biała-Przemysko-Lwowskiego, tudzież w 11 i 12 mili Radymiańsko-Jaworowskiego gościńca państwowego.

Konkursa. Posada adjunkta urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym we Lwowie.

Krajowa rada szkolna ogłasza konkursa na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych: w Turze okr. szk. Złoczów, z płacą roczną 220 zła., 4 zła. na potrzeby szkolne, 400 kw. sążni ogrodu, opał według potrzeby, prez. gmina; w Leszniowie ok. szk. Złoczów, 210 zła., prez. gmina; w Korsowie okr. szk. Złoczów, 210 zła., 6 kub. sągów drzewa opałowego, prez. hr. Komorowski; w Ponikwie wielkiéj, okr. szk. Złoczów, 199 zła. 25 c., 6 sągów drzewa na opał, prez. hr. Bobrowska; w Sassowie okr. szk. Złoczów, 251 zła. 95 c., na potrzeby szkolne 5 zła., 236 sążni kwadr. ogrodu, o opał ma się nauczyciel starać, prez. gmina wspólnie z swymi duszpasterzami; w Witkowie starym, okr. szk. Złoczów, 150 zła., 6 sągów drzewa opałowego i 200 kw. sążni ogrodu, prez. gmina; w Woli węgierskiéj, okr. szk. Jarosław, 120 zła., 5 sągów drzewa twardego na opał szkoły i mieszkania i dochód z ogródka szkolnego blisko ćwierć morga mierzącego, prez. Włodz. hr. Dzieduszycki; w Żurawiczkach, okręg szk. Jarosław, 200 zła., 5 korcy żyta, 6 sągów drzewa opałowego dla szkoły, prez. gmina wspólnie z obszarem dworskim; w Czerniawie, okr. szk. Przemyśl, 200 zła. i 4 sągi drzewa, prez. gmina.

Krajowa rada szkolna odwołuje ogłoszony konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowéj w Sulinowie okręgu szkolnego żółkiewskiego jako mylnie rozpisany, gdyż posada ta jest stale obsadzoną.

Opatrzone należycie podania ubiegających się o powyższe posady, należy wnieść na ręce dotyczącéj okręgowéj rady szkolnéj, najdaléj do dnia 15 czerwca 1872 r.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Program czwartéj wystawy owoców i roślin urządzonéj przez towarz. ogrodniczo sadownicze lwowskie w oranżerjach ogrodu botanicznego od dnia 25 do 29 września r. 1872 włącznie.

A. Cel wystawy.

Wystawę urządza się w celu:

1) uzyskania poglądu na hodowane w kraju naszym jarzyny, owoce, krzewy, szczepy, kwiaty, nasiona ogrodowe, równie jak narzędzia i wszelkie inne przedmioty ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa;

2) poznania osób z zamiłowaniem trudniących się postępowém gospodarstwem ogrodowém lub inną z powyż wymienionych gałęzi;

3) dowiedzenia się o miejscach i okolicach, w których najlepiéj się udają pewne gatunki owoców, jarzyn, kwiatów, drzew, krzewów, nasion, albo gdzie kwitnie pszczelnictwo i jedwabnictwo;

4) rozszerzenia zamiłowania i postępowéj uprawy gospodarki w powyższych gałęziach;

5) zachęcenia do zakładania bazarów ogrodniczych, a szczególnie do rozgałęzienia produkcji własnych nasion.

B. Warunki wystawy.

1) Każdy może wystawiać owoce, jarzyny, nasiona, kwiaty ścięte lub w wazonach, drzewa lub inne rośliny, tudzież płody, narzędzia i przedmioty należące do ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa; przedtém jednak powinien do dnia 16 września rb. zawiadomić zarząd towarzystwa sadowniczego o swoim zamiarze pisemnie, oznaczając jednocześnie, jaką przestrzeń w stopach kwadratowych prawdopodobnie potrzebować będzie.

2) Każdy wystawca może wystawiać tylko te przedmioty, które wypielęgnował lub wytworzył własną pracą, na swoim własnym lub dzierżawionym gruncie, albo w swojém mieszkaniu. W razie zachodzącéj w téj mierze wątpliwości rozstrzyga zarząd towarzystwa w porozumieniu z komitetem wystawy, a jeżeli uzna za potrzebne, ogłosi publicznie nazwisko tego, który wystawił przedmioty pochodzące z rąk obcych lub wypielęgnowane obcém staraniem.

3) Katalog ogółowy będzie drukowany; aby więc wszyscy wystawcy byli w nim umieszczeni, potrzeba, żeby każdy do oznajmienia swojego dołączył imienny spis przedmiotów, które wystawić zamierza, a zarazem oznaczyć te, które przeznacza do sprzedaży. Cena musi być uwidoczniona tak w spisie jak i na wystawionych przedmiotach.

4) Każdy wystawca bez różnicy — czy do towarzystwa sadowniczego należy, czy nie — ma prawo do nagród, nie wyłączając ogrodników prywatnych ani handlujących.

5) Przyjmowanie i ustawianie przedmiotów nadesłanych odbywać się będzie przez trzy dni a mianowicie od 23 do 25 września rb. włącznie. Ścięte rośliny, jako to: bukiety, świeże i zasuszone kwiaty, gałązki itd. przyjmować się będzie dnia 25 września. Przedmioty wystawy obowiązany jest właściciel dostawić własnym kosztem na miejsce wystawy; nareszcie i odebrać, jeżeliby rzeczone przedmioty nie zostały sprzedane, po ukończeniu wystawy.

6) Przyjmowaniem i wyznaczaniem miejsc zajmuje się ustanowiony do tego wydział wystawowy.

7) Wystawione przedmioty można odebrać przed końcem wystawy tylko w razach koniecznych, uznanych przez wydział wystawowy.

8) Dozorowanie i pielęgnowanie przedmiotów wystawy jest obowiązkiem wystawców; albowiem niepodobna jest wydziałowi zaręczać za uszkodzenia lub straty, lubo wszelkich dołoży starań, żeby zapobiedz — ile możności — szkodom.

9) Przyznanie nagród odbędzie się w pierwszych trzech dniach wystawy przez sąd specjalny złożony przez zarząd towarzystwa; potém zostaną ogłoszone nazwiska tych, którzy nagrodę otrzymali. Wysokiemu ck. ministerstwu rolnictwa i radzie miasta Lwowa wolno wziąć udział przy tym sądzie przez zamianowanego delegata.

10) Rozdzielenie nagród, których jakość i ilość ogłoszoną będzie późniejszém doniesieniem, nastąpi ostatniego dnia wystawy o godzinie pół do dwunastéj przed południem. — Tegoż samego dnia po południu o godzinie 3 sprzedane zostaną publicznie te przedmioty, które wystawcy do sprzedaży przeznaczyli.

Egzamina w szkole gospod. wiejskiego w Dublanach z drugiego półrocza roku szkolnego 1871/72 odbędą się w dniach od 5 do 17 czerwca rb. w następującym porządku:

Dnia 5 czerwca w 2 i 3 roku rachunkowość;
dnia 6 czerwca w 1 i 3 roku rolnictwo;
dnia 8 czerwca w 1 roku anatomja i fizyka, w 2 roku mechanika i rolnictwo, w 3 roku ekonomja i drenowanie;
dnia 11 czerwca w 1 roku chemja, w 2 roku ogrodnictwo i ekonomja, w 3 roku chów zwierząt i weterynarja;
dnia 13 czerwca w 1 roku botanika i mineralogja, w 2 roku chów zwierząt i weterynarja, w 3 roku budownictwo;
dnia 15 czerwca w 1 roku chów zwierząt, w 2 roku miernictwo i niwelacja, a w 3 roku chemja i leśnictwo;
dnia 17 czerwca w 1 roku matematyka, w 2 roku chemja, w 3 roku technologja.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (począwszy od 8) w dniach wyżéj wymienionych z każdym uczniem zosobna z każdego przedmiotu.

Komitet towarzystwa gospod. galicyjskiego, zwracając uwagę szanownéj publiczności na tę okoliczność, że egzamina te są publiczne, zaprasza uprzejmie do wzięcia w nich udziału, nietylko rodziców, krewnych i opiekunów egzaminować się mających uczniów, ale i wszystkie osoby, któreby dokładne wyobrażenie o stanie szkoły wyrobić sobie życzyły.

Z rady komitetu towarzystwa gosp. galic.
Lwów 24 maja 1872.

Prezes *Smarzewski.* Sekretarz *J. Grelinger-Greliński.*

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Od komitetu wykonawczego komisji krakowskiéj.

W celu przyjścia w pomoc rękodzielnikom i przemysłowcom, którzyby mieli zamiar wystąpić z wyrobami swemi na wystawie powszechnéj wiedeńskiéj, udano się ze strony sekcji przemysłowéj komisji krakowskiéj do tutejszych banków o uzyskanie od nich pożyczek, ubezpieczonych na owych wyrobach pod poręczeniem sekcji.

Ktoby zatém był w chęci zaciągnięcia takiéj pożyczki, zechce się po bliższe warunki zgłosić do prezesa sekcji L. Helcla lub jego zastępcy L. Zieleniewskiego.

Widoki urodzaju. — *Gazeta Handl.* pisze: Wobec teraźniejszego stanu pogody i pól byłoby przedwczesném wyprowadzanie jakichbądź stanowczych rokowań co do przyszłych urodzajów zbożowych tak w kraju jak i za granicą. Podług dotychczasowych miejscowych sprawozdań pszenice przedstawiają się lepiéj niż żyta, które zimą znacznie ucierpiały od topniejących śniegów. Stosunek ten ma miejsce prawie powszechnie w Rosji i Kongresówce, w Prusiech, na Szląsku austrj. i w Galicji, niemniéj jak na Węgrzech, gdzie znów wylewy narobiły wiele szkody; w Saksonji tudzież innych prowincjach i krajach, gdzie w niektórych okolicach całe pola z wiosną musiano zaorać. Stan zboża jednak w ogóle im daléj na zachód, tém lepiéj się przedstawia, szczególniéj w prowincjach nadreńskich, we Francji i Belgji.

W pszenicy na Szląsku myszy wielkie w tym roku porobiły szkody, a we Włoszech górnych robactwo podziemne.

W ogóle pszenice najlepiéj się trzymają. To samo w pewnéj mierze można powiedzieć o roślinach olejnych, o ile te — jak w niektórych miejscach przez zalewy — tu i owdzie nie przepadły. Koniczynom myszy bardzo zaszkodziły; łąki dostarczają już wszędzie paszy dla bydła gdzie zachodzi potrzeba.

Roboty wiosenne około roli prawie wszędzie pomyślnie ukończono.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 18 do 25 maja).

Wiedeń 25 maja.

△ Już przy samym końcu z. tygodnia w sobotę około 5téj godziny wieczorem, niezwykły ruch spostrzegać się dał w bliskości nowéj giełdy na: Schottenring. Kursa nadeszły wyższe z Berlina, i zaczęli agenci domów, które się trudnią arbitrażą kupować kredytowe akcje i lombardy po wyższych cenach. Równocześnie ugrupowały się kółka spekulujących zwykle w akcjach anglo-austrjackiego banku, i zaczęto od kursu 301 a skończono na 305. Pokazało się już wtedy, że oppozycji prawdziwéj nie było; bo chwilowe obniżenie było tylko skutkiem „realizowania małych zysków“ z dnia tego.

Wśród normalnéj pauzy przez dwa dni świąteczne nie było znaczniejszych tranzakcji: jednakowo poszukiwane były przez dwa domy mniejsze, które chętnie w czasach chwilowéj meljoracji się puszczają w grę spekulacyjną, „Anglo“ o 2 f. wyżéj; i można powiedzieć że zaraz po świętach, w pierwszym dniu tylko tym papierem się giełda zajmowała. Dziś już każden niemal spekulant kulisowy zaopatrzony tym materjałem. W wtorek jako pierwszym poświątnym dniu giełdy, próbowało kilku spekulantów spędzić kurs tych papierów z 307 na dół, i chwilowo udało się to; bo się obniżyły do 300½, ale zaraz przez interwencją i samego instytutu, i jednego domu bankowego, poszły w górę do 310, i około tego kursu się trzymały tak, że ledwie ½ guld. było całéj różnicy. To już było według doświadczenia giełdy, oznaką; że „Anglo“ teraz nie spadną, i mają szanse iść do góry. — Kredytowe akcje zaś choć się trzymały tawrdo od 331 do 332, jednak spekulacja się niemi na to zajmowała. — W innych walorach ruch cały ograniczał się na popycie, raczéj nominalnym czy Renty czy kolejowych akcji, czy loteryjnych papierów Hypotekar renten-bank Wechsler-bank podpędzali swoi, pierwsze na 207, a drugie z 308 na 310. — Union notowano 301.

Po pierwszém zwycięztwie spekulacyi *à la hausse*, szczególnie w „Anglo“ można się było spodziewać, że się gra skoncentruje w jeden punkt. Jeszcze dotąd usposobienie dobre, którego wyrazem są wyższe kursa się nie zmieniło; jednak zaniedbanie innych papierów mających podstawę lepszą, jak Renty, Lose, kolejowe, nie daje żadnéj rękojmii, że sama spekulacja giełdowa zdoła i nadal kredytem swym operacyjnym „położenie utwierdzić. Na usiłowaniach z téj strony nigdy nie braknie; bo to życie i zysk giełdy jako indywidualności finansowo-exploatacyjnéj, jeśli się uda jakim bądź sposobem szerszą publiką zainteresować, i przyciągnąć do współudziału w grze giełdowéj.

Anglo na drugi dzień zaczęto podpędzać na 318, obniżyły się jednak o 59 guld. na razie. Wechsler Renten Komissionsbank notowano nominalnie wyżéj; być może, że i kilka było rzeczywistych tranzakcyj, większość jednak należy do kategorji: spekulacyi *en famille*.

Trzeciego dnia, t. j. we Czwartek giełda okazywała co do powyższéj, jednostronnéj spekulacyi, pewne osłabienie, ale za to zaczęło się krzątać około niektórych kolejowych papierów. Chociaż przez dość długi czas i „Karola Ludwika“ galicyjskie akcje były zaniedbane, jednak od paru dni szukano ich jak to mówią: *in die Rost*, co oznacza, że ich mało jest na giełdzie *in natura*, i że spekulacja *a la basse* musi szukać sztuk efektywnych by je wziąść w prolongacją (kost). Właśnie wtedy widać łatwiéj; czy kontremina szuka papierów w pomienionym celu, kiedy mało interesów i dlatego wśród stagnacyi ogólnéj niektórzy spekulanci spostrzegłszy, że niema żadnego niebezpieczeństwa kupować akcje Karola Ludwika, w których jest choć może nie wielka kontramina, uformowali „kółko“ osobne i zajęli się tym papierem dość nawet gorliwie.

Papiery kolejowe w ręku spekulacji zwykle powoli i nieznacznie się posuwają; ale wtedy, kiedy spekulacja ma jaki powód do zajęcia się akcjami kolejowemi (téj lub owéj kolei), wtedy postępują dość szybko; bo zwykle jest jakieś usprawiedliwienie, choć na pewien czas, motywem; nie tak n. p. jak w „Anglo,“ że wszystko jest „grą“ i niczém więcéj. — Karola Ludwika akcje notowane od niechcenia po 255 w początku, a na jednéj giełdzie posunęły się na 258.

Tak tedy opinja się zmieniła co do zapatrywań i horoskopu na intratność kolei. Dziś powiadają, że są szanse exportu zboża. Chociaż widoczna, że w maju nikt powiedzieć nie może, jaki będzie rezultat zbiorów zboża, i które kraje nadwyżkę mieć będą nad potrzeby własne do zaposiłkowania innych: na giełdzie wystarcza, że się spekulacja przejmie tém przekonaniem. Nazajutrz płacono akcje Karola Ludwika znowu o 3 złr. wyżéj, około 261. Akcje kredytowe dopiero wtedy się podniosły, kiedy regularnie na giełdzie berlińskiéj notowane były wyżéj, codziennie o 1 — 1¼ talara. Płacono je odpowiednio do kursu tamtejszego 200 talarów — po 336½. Waluta nie obniża się, jak to finansiści tutejsi przewidywali, kiedy srebro stało 6 — 7%. Napoleondory zawsze płacono 9 złr. 3 c. do 9 złr. 5 c.

Prolongacja effektów nie robi wielkich trudności, raz dla tego, że wiele papierów opuszczono i Gründery muszą sobie z nimi radzić jak mogą, czekając lepszych czasów, a powtóre, że w ogólności mało się robi interesów, a te które się robią, po większéj części załatwiają się wpisywaniem operacji do książeczek. — Publiczność nie bierze udziału. Wekslarze się skarżą, że mało mają do czynienia.

Kantory giełdowe szukają zbawienia w reklamach, z których może każdy wyczytać, że więcéj ochotników jest, którzy dają rady, jak grać i wygrać, jak naiwnych, którzy wierzą w przepowiednie. Najlepiéj się wybrał z swoją radą apodyktyczną kantor „Kohna“ zaraz położony za „Schottenthor.“ Dowodzi, że on ma doświadczenie, i ludziom już dał dowód, co umie, bo napisał broszurę o giełdzie; powiada nareszcie, że dość jeśli mu kto da pokrycia 20 złr. na sztukę, t. j. na 50 sztuk akcji spekulacyjnych 1,000 złr., a on pewnie dużo wygra dla takiego klienta. Żeby się był na tém ograniczył, to pół biedy.

Ale on drukuje biało na czarném, że teraz śmiało trzeba grać *à la baisse*, i kto mu chce zaufać, niech tylko przynosi pieniądze na „Deckung.“

Ależ właśnie tę reklamę drukował w *N. fr. Pr.* i innych kiedy kursa były niskie i wtedy jemu się zdawało, jak zwykle większości małych spekulantów, na których sąd momentalny stan faktyczny wpływa stanowczo, że „baisse“ się zaczyna.... i niktby mu tego nie miał za złe, gdyby sam dla siebie robił operacje *à la baisse* ale tu coś niepewnego wygłaszać jako „pewnik“ i pod firmą „nieomylności“ swojéj, od drugich żądać pieniędzy: to chyba na to, żeby pokazać różnicę między prawdą a nieprawdą. Wtedy jak on ogłaszał spadek i żądał na 1 sztukę 20 guldenów Deckung stały anglo 295, Hypotekar Rentenbank 190, Wechsler 305, a teraz o 20 złr. wyżéj, więc ten naiwny którYby był poszedł na lep, jużby był pożegnał z swém pokryciem złr. 1000 na 50 sztuk „Cosi tan tutti“ można śmiało powiedzieć, jakoteż, że wśród publiczności prywatnéj zawsze zrekutować się dadzą: łatwowierni w czasach szczególnie „epoki giełdowéj“ gdzie każdy moment zdaje się być straconym, z którego człowiek nie skorzysta.... którzy zawierzą prorokom.... samozwańczym fortuny jakich się tu namnożyło co nie miara.

Giełda w dniu ostatnim tygodnia była nieco słabszą, różnica w kursach nieznaczna, ale jednak mniéj kupowano papierów spekulacyjnych przez co anglo i kredyty przy końcu notowano nieco niżéj, tak samo akcje kolejowe: Karola Ludwika obniżyły się do 260 niespełna. Napoleondory i Londyn: *in statu quo*.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 25 maja. Madarasz wzywa w dzienniku *Magyar Ujsag* wyborców z stronnictwa roku 1848, ażeby w jak największéj ilości okręgów wyborczych wybierali Koszuta.

Zagrzeb 25 maja. Obiega tu pogłoska, że otwarcie sejmu odroczoném zostanie.

Zagrzeb 26 maja. Urzędnicy sprzyjający stronnictwu narodowemu wstrzymają się od głosowania przy wyborze deputowanych. Proszono biskupa Strossmajera, ażeby nie brał udziału w sejmie.

Berlin 24 maja. Według pogłoski rozpowszechnionéj w kołach parlamentarnych, minister spraw wewnętrznych ustąpi w razie jeżeliby ordynacja powiatowa w izbie panów nie przeszła.

Berlin 25 maja. W sejmie rzeszy spodziewają się projektu rady związkowéj żądającego przedłużenia dyktatury w Alzacji i Lotaryngji na rok 1873.

Paryż 24 maja. Zapewniają, że Thiers komisji zajmującéj się sprawą reorganizacji armji przedstawi bardzo znaczące artykuły szczegółowe o organizacji i uruchomieniu armji.

Paryż 27 maja. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy o reorganizacji rady stanu i uchwaliło wziąść jutro pod obrady nowy projekt o stemplowaniu zagranicznych papierów wartościowych przedłożony przez ministra skarbu.

Wersal 25 maja. Dziś rano stracono na wyżynie satorskiéj Serissiera, Boina i Boudina; umarli oni z okrzykiem: „Niech żyje komuna“! Zaprzeczają pogłosce o aresztowaniach przedsięwziętych w Paryżu.

Rzym 24 maja. Do podróży następcy tronu do Berlina przywięzują tu powszechnie wielką wagę. Zapewniają, że tenże dla cesarzewiczownéj niemieckiéj wiezie wspaniały podarunek oceniany na 70,000 franków.

Rzym 25 maja. Izba skończyła obrady nad budżetem sprawiedliwości.

La Verità wspomina o pogłosce, iż hr. Frankenberg ma zostać ambasadorem przy dworze papiezkim.

Madryt 24 maja. Król odbywał narady z prezydentem senatu tudzież z prezydentem kongresu i z rozmaitemi osobistościami politycznemi. Jeszcze nie obrano prezydenta gabinetu.

Markiz Urquijo deputowany juntu w Alavie traktował z jenerałem Serraną o poddaniu się band karlistowskich w prowincji Alava. Cała siła tychże dochodzi do 1500.

Waszyngton 24 maja. Prezydent podpisał ustawę o amnestji. Rząd odroczył posiedzenia kongresu, mimo to artykuł dodatkowy może jeszcze przed powtórnem rozpoczęciem posiedzeń kongresu załatwiony zostanie.

Na dzisiejszém posiedzeniu kongresu senatu rozprawiano znów nad artykułem uzupełniającym aż do godziny 5téj wieczorem.

Przegląd polityczny.

Dr. Herbst przedłożył wydziałowi konstytucyjnemu elaborat podkomitetu w sprawie galicyjskiéj przerobiony we formie ustawy. Elaborat ten drukowaliśmy już raz, kiedy wyszedł z dyskusji podkomitetu.

W izbie niższéj zakończono w sobotę rozprawy nad nową procedurą karną dla Przedlitawji z wyłączeniem Galicji.

Z Berlina donoszą o wielkich przygotowaniach czynionych tam w celu uroczystego przyjęcia następcy tronu włoskiego.

Dzienniki francuzkie zajmują się ciągle jeszcze rozprawami nad interpelacją Rouhera; opisują wrażenie, jakie wywarła mowa Audiffret-Pasquiera i klęskę, jaką poniósł p. Rouher.

Tymczasem ex cesarz Napoleon ogłasza list w dzienniku *Gaulois*, w którym wspaniałomyślnie bierze na siebie całą odpowiedzialność za klęskę sedańską.

Thiers w żaden sposób nie chce się zgodzić na to, aby członkowie rządu tymczasowego postawieni zostali przed sąd wojenny. Powiada on, że postępowanie takie wzburzyłoby zanadto umysły ogółu. Wskutek tego oporu p. Thiersa skrajna prawica odstępuje od swego żądania. Natomiast mają być postawieni przed sąd wojenny exministrowie cesarscy: Ollivier, Gramont i Leboeuf jako główni sprawcy wojny.

Ostatnie telegramy.

Praga 27 maja. Oberwanie się chmur sprawiło okropną powódź w niektórych okolicach. Wiele ludzi zginęło. Pola całemi milami zniszczone. Wiele wiosek woda zabrała.

Berlin 26 maja. Dyrekcja kolei żelaznych rumuńskich ogłasza, że kupony płatne d. 1 lipca 1871 r. płacone odtąd będą przez Bleichrödera i Towarzystwo dyskontowe, gdzie też akcje wymieniane będą za złozeniem dowodów depozytowych i kwitów.

Madryt 25 maja. Zapewniają, że Topete będzie prezydentem gabinetu i ministrem marynarki, a tymczasowo także ministem wojny; Ulloa ma zostać ministrem spraw zagranicznych, Candau spraw wewnętrznych, Ayala osad. Mówią także, że nowi ministrowie jutro wykonają przysięgę.

Madryt 27 maja. Powstańcy z prowincyi biskajskiéj poddali się i złożyli broń. Gabinet pod prezydencją Topety stanowczo się ukonstytuował.

Washington, 27 maja. Senat przyjął 42 głosami przeciw 9, artykuł dodatkowy, cofający żądanie zwrotu szkód pośrednich.

Kursa. — Wiedeń 27 maja, godz. 2. Srebro 111.40. — Akcje kredyt. 334 80. — Lombardy 201.70. — Losy 1860 r. 103.75. Losy 1864 r. 147.—.— Akcje franko-austr. 138.—.— Napoleony 8.99. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 257.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 167.—. — Akcje banku 836.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 133.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 201.—. — Akcje anglo-banku 323.—. — Akcje kolei rząd. 357.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 181.—. — Akcje kol. Rudolfa 180.—. — Akcje kolei pardubickiéj 184.—. — Akcje kolei północ. 228.—. — Tramway 310.—. Akcje banku budowy 123.80. — Akcje kolei wschodniéj 139.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo węgierskego 112.50. — Ogólny austrjacki bank 246.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 27 maja.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 034	77 75	76 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —162	76 —	74 75
…% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —202	83 60	82 60
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —171	91 25	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 213	92 50	91 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 143	90 50	89 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 243	93 25	91 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	261 —	257 —
„ „ Czern.-Jassy	165 —	161 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	107 —	104 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	112 —	110 50
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	155 —	153 50
Talary pruskie	168 50	166 5
Dukat obrączkowy	5 43	5 33
20-frankówka	9 07	8 9[illegible]
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 25 maja.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 80	64 70
„ „ w srebrze 5%	72 20	72 —
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	327 —	326 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	327 —	326 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	97 —	96 5
5% „ 1860 całe „ 500	103 80	103 60
„ „ 1860 1/5 „ 100	125 50	124 50
Rząd. 1864 100	147 50	147 —
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	97 —	96 75
Węgier. poż. premiow. 100	105 25	105 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	75 [illegible]	75 [illegible]
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	188 —	187 75
Clary „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	101 25	100 75
Keglewicza na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy na 40 „ mk.	30 —	29 50
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 25	14 75
Salm „ 40 „ mk	42 25	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu „ 100 „ mk.	119 50	118 50
Waldstein „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 —	75 50
„ galicyjskie	77 25	76 50
„ siedmiogrodzkie	79 50	79 —
„ węgierskie	82 50	82 —
Ind. węg. z klauz. 1867	80 25	79 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 75	109 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	315 50	317 —
Anglo-hungaria „ 80 „	112 75	112 50
Boden Credit austr. 80 „	2[illegible]6 —	274 —
„ „ węg. 80 „	129 50	128 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	335 —	334 80
Depositenbank „ 80 „	101 50	101 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	998 —	995 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr. 80 „	138 50	138 —
„ węgierskie 80 „	114 25	113 7[illegible]
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	220 —	219 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank „	836 —	834 —
Ogólnego austrjackiego „	248 —	246
Unionbank za 200 „	285 —	284 75
Vereinsbk austr. 80 „	127 —	126 —
Verkehrsbank 200 „	201 —	200 50
Wechslerbk wied. 80 „	320 50	319 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	134 —	133 —
Wien. Bnk Verein 80 „	306 —	304 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	182 50	181 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	264 —	262 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	[illegible]50 —	— —
Elisabeth 200 mk.	250 25	249 75
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 —	213 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2290 —	2285 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 50	210 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	258 50	258 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	189 —	188 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 50	164 —
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	142 50	141 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	215 —	214 50
„ lit. B. „ 200 „	189 —	188 50
Praga-Dux „ 150 „	110 50	109 50
Rudolfbahn „ 200 „	179 75	176 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	183 50	183 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	361 50	360 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	202 30	202 10
Süd-nord Verbind. 200 mk.	185 —	184 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	276 50	275 50
Tramway wied. 200 „	311 50	311 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	167 —	166 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	165 —	164 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	140 75	141 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	124 —	124 25
„ Wied. 80	160 —	159 50
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	29 —	28 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut. 100	200 —	199 —
Masz. cegiel. wied. 200	90 —	88 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	102 —	101 50
Schlöglmühle Pap. 80	117 —	115 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	104 —	103 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 —	89 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	90 —	89 50
„ Bank. Włoś. 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	92 75	92 60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 25	94 75
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	99 25	— —
Węg. tow. kred. 5½%	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 10	93 90
Böhm. Nordbahn 5% „	102 75	102 25
„ Westbahn 5% „	93 —	92 50
Elisabeth 5% „	93 —	92 70
„ 1869—70 5% „	— —	103 25
Ferd. Nordbh m.k. 5%	— —	92 —
„ „ w. a. 5%	— —	86 —
„ „ „ 5% sr.	104 10	103 90
Franz. Josef „ 5% „	101 60	101 40
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	104 50	104 25
„ II. em. „ 5% „	102 —	101 75
„ 1871. III. „ 5% „	99 60	99 4
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 50	94 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	90 50
„ III. 1868 „ 5% „	83 —	82 50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 80	101 6[illegible]
Rudolfbahn „ 5% „	96 50	96 —
Siebenbür. I. „ 5% „	93 30	93 15
Staatsbahn 500 fr. szt	132 50	132 —
Südbahn (Lombardy) „	114 75	114 25
„ złr. 200 5% sr.	95 90	95 60
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	79 —	78 —
„ „ w. a. 5% sr.	97 80	97 50
Theissbahn 5% „	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 20	89 90
„ Nrdost 300 5% „	89 90	89 70
„ Ostbhn 300 5% a	82 50	82 30
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 70	94 60
Hamburg „ 2½ „	83 10	83 —
Londyn „ 2 „	112 80	112 70
Paryż „ 5 „	44 35	44 30
Monety:		
Dukat ważny	5 42	5 41
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 01	9 —
Srebro	111 —	110 85
Talar pruski	168 25	167 75
LWÓW, 24 maja.		
Akc. banku hip. gal. 100	164 50	163 —
„ „ krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic. 5%	83 30	82 80
„ „ „ 4%	75 40	74 90
„ banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 —	92 25
Obligi ind. galicyj. 5%	76 80	76 30
Półimperjał ros.	9 25	9 10
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 55	1 54
WARSZAWA 24 maja.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 35	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 75	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	97 05	96 75
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	75 50	— —
„ „ warsz.-teresp.	22 —	121 —
Listy zast. serji 1. 4%	92 10	91 80
„ „ „ 2. 4%	91 —	90 70
kupon ubiegły	1 68	— —
„ „ nowe 5%	91 10	90 80
kupon ubiegły	2 11	— —
„ likwidacyjne 4%	77 10	76 80
kupon ubiegły	1 92	— —
BERLIN 25 maja.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	53½

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 17 czerwca 1872 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Krakowie w biurze Zarządu Budownictwa wojskowego w gmachu c. k. dyrekcyi inżynieryi w drodze offert licytacya na przedsiębiorstwo budowy koszar za przedmieściem Kleparzem w Krakowie i zwraca się niniejszém uwagę na dotyczące ogłoszenia rozlepione po rogach ulic. 3198(1-3)

C. k. Dyrekcya Inżynieryi.

PŁÓTNO.

Skład komisowy dla Galicyi naszych

wyrobów płóciennych

po cenach fabrycznych, znajduje się u Wgo 3199(1-?)

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie.

Norbert Langer i Synowie

właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.

Magister Farmacyi

najchlubniejsze świadectwa posiadający, poszukuje miejsca od 1 lipca b. r. Adres: A. B. w Rzeszowie, poste rest. 3176(1-3)

ADWOKAT

Herkulan Komar

otworzył kancelaryę przy ul. Grodzkiéj l. 96.
1172(2-5)

Adwokat

Dr. Andrzej Marek

w Myślenicach

otwarł tamże kancelaryę w rynku w domu pod „Lwem“.
3138(1-3)

Do wydzierżawienia trzy folwarki

od kilkudziesięciu do trzystu morgów, częściowe lub ogółem, należące do dóbr **Młoszowa** w W. Księstwie Krakowskiem, położone przy gościńcu Wrocławskim i kolei żelaznéj między Krzeszowicami a Trzebinią.

Bliższa wiadomość powziąść można w **Zarządzie dóbr Młoszowa**, poczta Trzebinia. 3141(1-3)

Dobry

FORTEPIAN

z fabryki Skutkana,

jest do sprzedania lub do wynajęcia. Plac Szczepański, Nr. 244, 2 piętro.
3201(1-6)

Główna wygrana

złr. 250000 złr.

Najmniejsza wygrana 175 złr.

d. 1go czerwca 1872

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **175** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha

we Frankfurcie nad Menem
3169(4-6) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

Karol Friedlein

zegarmistrz

w Krakowie.

Zakupiwszy osobiście od najcelniejszych fabrykantów za gotówkę, znaczną ilość zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych w najrozmaitszych kształtach i gatunkach, zegarów paryskich brązowych i marmurowych, zegarów pendułowych, zegarów amerykańskich, zegarów ściennych gospodarskich i budzików francuskich sprzedaję takowe po cenach najtańszych i jestem w możności wytrzymać wszelką konkurencyę. 3127(5-8)

☞ Otrzymałem również także wielki transport zegarków kieszonkowych metalowych Remontoarów.

Nie mniej urządziłem moją pracownię podług najnowszego systemu, zaopatrzywszy ją w najnowsze przyrządy i przybory ułatwiające szybką a dokładną naprawę zegarów i zegarków.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniam szybko i dokładnie, jako też reperacje przyjmuję i odsełam pocztą.

Dentysta z Berlina

DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2620(7-?)

Ces. król. uprzyw.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Na mocy upoważnienia Walnego Zgromadzenia z d. 10 kwietnia b. r., Rada Nadzorcza wzywa do

wpłaty 20% na akcye

(kwity tymczasowe)

ces. król. uprzyw. gal. akcyjnego Banku Hipotecznego.

Wpłacać należy począwszy od dnia 15 maja 1872 r. najdaléj do dnia 1 lipca 1872.

Uprasza się przeto P. T. Akcyonaryuszów, aby w myśl §§. 16, 17, 18 statutów, w powyższym terminie chcieli uiścić

20%, czyli po 40 zł. w. a. na akcyę

wraz z 5% odsetkami od 1 stycznia 1872 po dzień uskutecznionéj wpłaty, do główněj Kasy Towarzystwa we Lwowie, przedkładając równocześnie kwity tymczasowe dla ostemplowania takowych i uwidocznienia uiszczonéj wpłaty.

Lwów, 10 maja 1872.

Rada nadzorcza.

§. 16. Za każdą na terminie nie uiszczoną wpłatę, ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizja zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17. Kwota uzyskana z sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedaży, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakaby się w skutek sprzedaży kwitu okazała.

§. 18. Kwity tymczasowe, na których nie ma należytego poświadczenia, że zapadłe wpłaty uiszczone zostały, sprzedawane być nie mogą. 3147(2-3)

L. ZIELENIEWSKI

Fabryka Maszyn w Krakowie.

Rozesławszy właśnie pierwszy transport **żniwiarek Burdik Ceres** z fabryki D. M. Osborne w Auburny, przypominam ponownie, że żniwiarki te **oryginalne** dostarczam i nadal **na każdą stacyę kolei w Galicyi** po **460** złr. w. a., a przy zamówieniu 5 sztuk naraz po **450** złr. w. a.

W skutek zapytań donoszę, że żniwiarki te sprowadzam wprost **z Nowego Yorku na Bremę bez pośrednictwa wrocławskich ajentów** i dla tego mogę je dostarczać **daleko taniéj jak pomniejsi ajenci**, którzy ja z trzecich rąk otrzymują, albo spekulanci, którzy za pomocą **kłamliwéj reklamy** interesowane strony chcą **wyzyskiwać.**

Zapraszam znawców do oglądania i do sprawdzenia u mnie w Fabryce, a następnie **na wystawie w Tarnowie.** 3203(1-6)

!Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg. 2876(1-20)

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów, itd., szczegolnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości,** co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom,** a przy jakiéjkolwiek staranności, kilka lat pozostaje piękna.

1 pudełko wystarczające na 1 pokój, kosztuje 1 fl. 30 cent.

Rossyjska pasta na skóry.

Wyborny środek do zabezpieczenia nóg od wilgoci. Skóra staje się nieprzemakalną, a przytem giętką i miękką i przybiera wszystkie właściwości rossyjskiego juchtu.

Puszka 1 złr. 20 ct. — większa złr. 2.

Główny skład dla Galicyi w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70. —

Nie Korneuburgskie,

lecz

☞ krajowe środki weterynarskie ☜

oparte na długoletniém doświadczeniu

Władysława Rittermanna,

b. nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole roln. w Czernichowie.

1. C. k. uprzywilej. środek desinfekcyjny podczas chorób epidemiczn. u zwierząt domowych.
2. Środek przeciw zarazie, czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
3. Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych, jako to: zapaleniu płuc u bydła i koni.
4. Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie, kolce, niestrawności, itd.
5. Środek przeciw karbunkułowi u świń.
6. Balsam gojący wszelkie rany, bądź to świeże, bądź zastarzałe.
7. Płyn odżywczy (restytucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli, są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądanie **Józef Trauczyński** aptekarz pod „Korona“ w **KRAKOWIE.**

☞ Skład tychże: we LWOWIE w apt. p. **Mikolasch'a**; w TARNOWIE w apt. p. **Reidt'a**, p. **Tenczyna**; w BOCHNI w apt. p. **Reiss'a**; w NOWYM SĄCZU w apt. p. **Schameit**; w ŻYWCU w apt. p. **Kloski**; w BRODACH u p. Kullaka; w CZERNIOWCACH u. p. **Chalbazani**; w BRZEŻANACH u p. **Kordeckiego**; w RZESZOWIE u p. **Schaiter i spółka**.

Podpisani zaświadczamy, iż w naszych okolicznych gminach podczas panującéj zarazy tak u bydła jak i trzody chlewnéj, używaliśmy środków weterynarskich wynalazku p. Władysława Rittermanna, prof. weterynaryi przy szkole Czernichowskiéj z tak pomyślnemi skutkami, że prawie każda sztuka tą okropną zarazą dotknięta, wyzdrowiała, a zdrowe, którym ten środek jako prezerwatywę zadawano, wcale nie uległy zarazie.

Rusocice, 1868. **Izydor Topolski. Piotr Kowalówka.**

Poświadczam publicznie, jako p. Władysława Rittermanna, prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie — środki weterynarskie podczas zarazy płucnéj u bydła, nierogacizny, oraz w zołzach najuporczywszych u koni zadawane były i każdą razą ani jedna sztuka nawet zarazą już dotknięta, nie padła — i dla tego to środki te wszystkim szanownym panom gospodarzom polecić mogę. **Rajmund Alscher,**

Czaniec 1870. właściciel dóbr, oraz dzierż. dóbr arcyksiążęcych.

Do pana Władysława Rittermanna w Czernichowie.

Pańskie środki weterynarskie wyrabiane w aptece pod „Korona“ w Krakowie, używałem w bardzo wielu wypadkach tak chorób płucnych, karbunkułu, skaleczeń, w osłabieniach żołądka, w braku sił itd. z najpomyślniejszemi skutkami — za co publicznie ośmielam się podziękować i polecam wszystkim. 2998(1-18)

Jaszczurowa 1871. **J. Knesek.**

Najskuteczniejszy środek na kaszel.

Do głównego składu pana **JANA HOFFA,** nadwornego dostawcy,

Wiedeń, Kärntnerring, 11.

Sagor, 10 marca 1872 r. — Najuprzejmiéj proszę przysłać mi 4 kartony **słodowych cukierków piersiowych** po 60 kr. za zaliczeniem, albowiem bardzo skutkuje na mój kaszel. **Antoni Dornig.**

Denta (Banat), 2 marca 1872 r. — Proszę przysłać mi pod moim adresem za zaliczeniem znowu 10 wielkich torebek **przewybornych piersiowych cukierków słodowych** na kaszel po 60 kr.
Ferdynand Vollbracht, k. i skarbowy leśniczy.

Unterhaid, 10 stycznia 1872 r. — Proszę przysłać mi „wybornych piersiowych cukierków słodowych mniéj więcéj za 3 zł. w. a.
Piotr Willibald Ladenbauer, kapelan.

Kalksburg pod Wiedniem, 3 lutego 1872. — Proszę pana przysłać jak najrychléj 6 wielkich paczek piersiowych cukierków słodowych.
Baron Cary V. Eisenstein, w tamtejszym zakładzie.

Buchwald, 2 lutego 1872 r. — Proszę mi znowu za zaliczeniem przysłać 6 flaszek „słodowego wyciągu piwa zdrowia. Jestem z niego bardzo zadowolony.
2958(1-3) **Franciszek Kufner,** gospodarz.

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Korona“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

DARMO

przesyła na zapytania w listach opłaconych zrobione

profesor matematyki

R. von ORLICÉ

w Berlinie Wilhelmstrasse 5

swoją najnowszą listę wygranych numerów wraz z objaśnieniami swoich przez **umiejętność uznanych i szczęśliwych**

instrukcyj o grze loteryjnéj.
3146(2-3)

Przestroga.

3180(1-1)

W dodatku do ogłaszanych wielokrotnie ostrzeżeń **o fałszywych wyrobach Korneuburgskiego proszku dla bydła,** przytaczam teraz z odnośnego ces. patentu ustępy, w których mowa o naśladowaniu i jego następstwach. Patent te brzmi:

„Naśladownictwo jest także.

a) gdy kto przywłaszczy sobie imię, godło lub szczególną nazwę zakładu innego przemysłowca,

b) wyroby zaopatrzone podobną niedozwoloną nazwą puszcza w handel.

Winni (wyrabiający i sprzedający fałszywe wyroby) ulegają karze pieniężnéj do 500 złr. w. a., która może być podwojoną; gdy zaś powtórnie dopuszczą się winy, mają być skazani na większe grzywny i areszt aż do trzech miesięcy.

Powyższe ustępy polecam uwadze panów, którzy wyrabiają fałszywy korneuburgski proszek dla bydła, jak i tych, co się zajmują jego sprzedażą i oświadczam, że w razie przekroczenia, postąpię sobie z nimi bezwzględnie na zasadzie przytoczonego prawa.

Panów kupujących prawdziwy Korneuburgski proszek dla bydła, zwracam uwagę na to, że moje weterynaryjne wyroby, sprowadzać można tylko przez niżéj wymienionych panów.

W KRAKOWIE: u pp. M. Jawornickiego, Józefa Jahna, J. Trauczyńskiego. — We LWOWIE u K. Iskierskiego, p. Mikolascha, S. Ruckera. — W ANDRYCHOWIE u pp. Fr. Unger Miszko. — W BIAŁÉJ p. E. Keller. — W BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus. — W BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski. — W BÓBRCE p. A. Karpuczki. — W BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Żminkowski apt. i p. J. Fadenhecht. — W BEŁZIE p. Hrymak. — W BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski. — W BRODACH w aptece p. Ed. Liszka, M. Kulak — W CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — W DZIKOWIE p. S. Bodziński. — W DROHOBYCZU p. Kleczkowski. — W JAROSŁAWIU u p. Bogusza, — W GRÓDKU p. I. Willig. — W KOŁOMYI p. Sidorowicz. — W KOZOWY p. Michalewicza. — W LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — W LIMANOWIE p. A. Müller. — W LISKU p. R. Barański. — W MAKOWIE p. Mayer apt. i E. Trammer. — W MIELCU p. Władysław Satkowski. — W MIKULIŃCACH u p. Miedlnickiego. — W NOWYM TARGU p. L. Kamieński. — W NOWYM SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa. W PRZEWORSKU p. S. Keller. — W PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka syn i Edward Machalski i p. F. Świtalski. — W RZESZOWIE p. J. Schaitter i syn. — W ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — W SANOKU p. Robert Barth. — W SMOLNICY p. F. Wimmer. — W STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj pp. Tomanek i Sebensitz, Ad. Beill. W TARNOWIE p. Wielogórski. — W TARNOPOLU pp. A. Morawetz i S. I. Zeliner. — W WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa. — W WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa. — W ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski i spółka,

tudzież prawie we wszystkich miastach i miasteczkach na prowincyi tylko przez te firmy, które od czasu do czasu ogłaszam w moich inseratach.

Korneuburgski proszek dla bydła można uważać za prawdziwy tylko w tych paczkach, na których znajduje się mój poniżéj umieszczony podpis w czerwonym kolorze na winiecie.

☞ Kto mi wskaże fałszującego mój ochronny znak tak, że go mogę sądownie pozywać i ukarać, **otrzyma nagrodę aż do 200 złr. w. a.**

Korneuburg, 24 stycznia 1872. 2680(1-1)

KANTOR WYMIANY

wiedeńskiego banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank)

Kohlmarkt Nr. 4,

wypuszcza

KWITY UDZIAŁOWE

na poniżéj wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach.

Grupa A. (rocznie 16 ciągnień).

Miesięczne raty po 10 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:

1) 5% los państwowy z 1860 r. **100** złr. — Główna wygrana **300.000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** zł.
1 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** franków w złocie.
1) Książęco brunszwicki los na 20 tal. — Główna wygrana **80.000** talarów bez potrącenia.
1) Insbrucki los (tyrolski). — Główna wygrana **30 000** zł. a. 2915(2-30)

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień).

Miesięczne raty 6 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.

1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** frank. w złocie.
1) Książęco brunszwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana **80.000** tal. bez potrąc.
1) Los Sasko-Meiningen. — Główna wygrana fl. **45.000**, **15.000** połud. niem.

☞ **Zamiejscowe polecenia** będą szybko i także za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdém ciągnieniu rozsyła się darmo.

Klimatyczny i Żętyczny Zakład

w Jaworzu (Ernsdorf)

na górnym austryackim Szlązku,

3/4 mili od dworca kolei żelaznéj w Bielsku (Bielitz) położony,

będzie otworzonym d 15-go maja.

Kuracya żętycą mlekiem i kumysem. — Kąpiele z igliwia.

Prześliczny park, dogodne mieszkania, dobre restauracye, sale koncertowe, muzyka stała.

Komunikacyę z Bielskiem utrzymują dogodne powozy i omnibus zakładu.

Lekarz miejscowy zakładu: Dr. **Michał Kaufmann.**

3056(1-6)

Wypróbowane przez pierwsze kolegia medyczne Niemiec i koncesjonowane przez wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier z powodu wyśmienitéj skuteczności

płótno na podagrę, 3092(1-6)

od wszelkiego rodzaju podagry, reumatyzmu, bólu członków, piersi, grzbietu i krzyży (hexenschuss) podagry nóg itd. — Cena jednego pakietu 1 złr. 5 ct., podwójnego 2 zł. 10 ct.

Paryski plaster uniwersalny

dra Buron, od wszelkiego rodzaju ran, jątrzeń, wrzodów, nagniotków i odmrożeń.

Mały słoiczek wraz z sposobem użycia 35 cent. — duży 70 cent. w. a. — Dostać można **jedynie i prawdziwe** ☞ w KRAKOWIE w aptece p. **Stockmara.** — we LWOWIE w aptece pod „srebrnym orłem“ u p. **Zygmunta Ruckera.** — Za opakowanie liczy się 10 cent.

Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne,** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę,** (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **bladnicę,** (chlorosis) **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość.

Główny skład zakładów leczących kumysem

(Kumys Heil-Anstalten) 3173(1-26)

Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.